**Połączenia kolejowe.** Pasażerowie z Lublina chcą dostępu do morza **str. 3**



FOT. ARCHIWUM

- Rekordowy wzrost liczby CV na rynku pracy
- Żabka ma problem? Nowy gigant chce przejąć sklepy osiedlowe. Str. 10

BIZNES


# kurier lubelski

**Środa** 11.02.2026 I Nr. 18 (18.194) I Cena 4,80 zł (w tym 8% VAT) I **www. kurierlubelski.pl**


**Proces od nowa.** Byli policjanci oskarżeni o nieumyślne spowodowanie śmierci **str. 3**



FOT. JOANNA JASTRZĘBSKA

**Teatr Osterwy** rezygnuje z pieniędzy na rozbudowę. Co dalej z inwestycją? **str. 4**

**Jarosław Pakuła dla „Kuriera":** Działaniami CBA jestem zdumiony **str. 5**



FOT. KONRAD SUGIER



FOT. PAP/EPA

**SPORT**

**Kacper Tomasiak** zdobył srebrny medal olimpijski w skokach narciarskich **str. 15**

**TURYSTYKA**

## Rzym sięga do kieszeni turystów

**2025 rok był rekordowy, jeśli chodzi o liczbę turystów. Wydział Turystyki Rzymu szacuje, że z kraju i zagranicy przybyło około 23 mln osób, a do tego dochodzą pielgrzymi, którzy przybyli na Rok Jubileuszowy - było ich, według Stolicy Apostolskiej, ponad 30 mln.**

**Od 2 lutego wprowadzono bilety wstępu do niektórych rzymskich obiektów dziedzictwa kulturowego, w tym Fontanny di Trevi. Za zejście schodkami do samej fontanny trzeba zapłacić 2 euro. Z opłaty zwolnieni są mieszkańcy Rzymu. Ma to w zamyśle zmniejszyć tłok przy fontannie, a przy okazji przynieść dochody potrzebne na utrzymanie tego i innych zabytków. Innymi płatnymi miejscami w Rzymie będą: Muzeum Rzeźby Starożytnej „Giovanni Barracco", Muzeum „Carlo Bilotti" - Oranżeria w Villa Borghese, Muzeum „Pietro Canonica", Muzeum Napoleońskie oraz Villa di Massenzio. Ma to być lek na hiperturystykę, która w niektórych sytuacjach stwarza wręcz sytuacje kryzysowe.**

*Czytaj str. 9*


Nr ISSN 2353-6136 Nr indeksu 350-32X

9 772353 613039 07


**W Chełmie miał być biurowiec ARP,** a jest dziura w ziemi **str. 5**

**INTERNET** DZIECI ZBYT WCZEŚNIE TRAFIAJĄ DO ŚWIATA DOROSŁYCH

# Czy zamknąć social media przed dziećmi?

**Adrianna Romanek**
Lublin

**W Polsce temat zaczyna dopiero przebijać się do debaty publicznej, choć szkoły i rodzice mierzą się z nim od lat. Zapytaliśmy nauczycieli i opiekunów, z jakimi problemami zmagają się dzieci żyjący online.**

W wielu krajach coraz głośniej mówi się o zakazie korzystania z mediów społecznościowych przez dzieci poniżej np. 16 roku życia. Niektóre już to wprowadziły. Politycy i eksperci alarmują, że najmłodsi coraz wcześniej trafiają do świata algorytmów, presji rówieśniczej i nieustannej obecności online.

W Polsce nie ma jeszcze konkretnych planów legislacyjnych, ale problem jest dobrze znany rodzicom i nauczycielom, którzy obserwują, jak social media wpływają na bardzo młode osoby.

Pani Agnieszka, mama 10-letniej uczennicy jednej z lubelskich szkół podstawowych, podkreśla, że problem nie dotyczy wyłącznie czasu spędzanego przed ekranem, ale przede wszystkim presji rówieśniczej i poczucia wykluczenia.

- U mojej córki w klasie wszyscy mają TikToka, a większość dziewczynek mówi, że chce zostać influencerkami. Moje dziecko ma ograniczenia w korzystaniu z telefonu, a ja używam specjalnej aplikacji do kontroli treści i czasu spędzanego przed ekranem. Niestety, bardzo trudno jest wytłumaczyć dziecku, że czas na telefon lub komputer się kończy, kiedy inne dzieci z klasy wysyłają sobie filmiki, a ona czuje się wykluczona, bo ma narzucone zasady - mówi. Jak zaznacza, w przypadku jej córki korzystanie z social mediów stwarza także problem poczucia własnej wartości.



FOT. MARCIN KAPALA

**– Wszyscy w klasie mojej córki mają TikToka – mówi mama 10-letniej uczennicy lubelskiej szkoły podstawowej. A większość dziewczynek chce zostać influencerkami**

- Córka kiedyś przyszła i zapytała, czy jest ładna. Kiedy zapytałam, skąd to pytanie, odpowiedziała, że oglądały z dziewczynami filmik o makijażu dla 10-latek do szkoły i zapytała, czy mogę jej kupić kosmetyki. I to jest właśnie kolejny negatywny skutek korzystania z telefonu, bo gdyby tego filmu nie zobaczyły, nie byłoby problemu porównywania się do innych i dążenia w tak młodym wieku do dziwnych kanonów piękna. Moim zdaniem zakaz używania social mediów dla małych dzieci to świetne rozwiązanie i bardzo chciałabym, żeby został wprowadzony także w Polsce - dodaje.

Zdaniem psycholog szkolnej szczególnie widoczne skutki korzystania z mediów społecznościowych pojawiają się w klasach starszych szkoły podstawowej - od czwartej do ósmej. Jak podkreśla, dzieci są zbyt wcześnie „wrzucane" w świat dorosłych, co widać zarówno w ich wyglądzie, jak i w języku oraz sposobie komunikacji.

- Dzieci zaczynają stosować wulgaryzmy, slang i sposób komunikacji, który nie jest adekwatny do ich wieku rozwojowego - zaznacza Dominika Bomba-Polniak, psycholog w Zespole Szkolno-Przedszkolnym nr 2 w Lublinie.

Jej zdaniem jednym z głównych argumentów przemawiających za ograniczeniami w dostępie do social mediów jest skala mowy nienawiści, hejtu i cyberprzemocy. Treści publikowane w internecie bardzo łatwo przenikają do szkolnej rzeczywistości, wpływając na relacje rówieśnicze i poczucie bezpieczeństwa uczniów. Dzieci nie zawsze mają narzędzia, by poradzić sobie z agresją słowną czy ocenami pojawiającymi się w sieci, a długotrwałe obcowanie z hejtem może negatywnie wpływać na ich samoocenę i dobrostan psychiczny.

*Czytaj str. 4*

eprasa.pl 63e598aed5

AUTOPROMOCJA 0011228868

Zamów **prenumeratę**
Kurier Lubelski 81 440 53 66
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.kurierlubelski.pl

W piątek w Kurierze
**PULS**

- Reportaże, komentarze, wywiady, publicystyka
- Rozrywka, krzyżówki
- Informacje z Lublina

# Wojenne losy powstańca wielkopolskiego

**Sylwia Kostyra**
IPN Lublin

**Malowniczo położony cmentarz we wsi Żdżanne jest miejscem wiecznego spoczynku kpt. Maksymiliana Bartscha, uczestnika m. in. zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego, którego 107-tą rocznicę zakończenia będziemy niebawem obchodzić.**

We wschodniej części województwa lubelskiego, kilkanaście kilometrów na południe od Chełma, na obrzeżach miejscowości o wdzięcznej nazwie Żdżanne, znajduje się cmentarz parafialny, malowniczo położony na niewielkim wzniesieniu. Został on założony w połowie XIX w., na parceli ofiarowanej przez hrabiego Jana Smorczewskiego, właściciela miejscowego majątku. Na końcu głównej alei, biegnącej przez środek cmentarza, zachowała się murowana, neogotycka kaplica, wybudowana na planie prostokąta, z owalnie zamkniętym prezbiterium. Po lewej stronie kaplicy chowana była ludność wyznania prawosławnego, po prawej - katolickiego. Najstarsze zachowane nagrobki pochodzą z lat 20-tych XX w. Dziś ten zabytkowy cmentarz jest również miejscem wiecznego spoczynku kpt. Maksymiliana Bartscha, uczestnika m. in. zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego.

Powstanie Wielkopolskie było jednym z nielicznych zwycięskich polskich czynów zbrojnych, które zakończyło się wyzwoleniem niemal całej Wielkopolski spod władzy niemieckiej. Za jego koniec przyjmuje się dzień 16 lutego 1919 r., kiedy to został podpisany kolejny układ przedłużający rozejm między państwami Ententy a Niemcami, który objął również front wielkopolski.

Maksymilian Bartsch urodził się 21 lutego 1892 r. w miejscowości Bartodzieje koło Wągrowca w Wielkopolsce. Był synem Teodora i Julianny z Krügerów. Ukończył ośmioklasowe gimnazjum humanistyczne w Wągrowcu, a następnie zajmował się rolnictwem. W sierpniu 1914 r. został wcielony do armii niemieckiej; po zdemobilizowaniu w grudniu 1918 r. wrócił do rodzinnej miejscowości. Tam niezwłocznie włączył się w działalność konspiracyjną. Już kilka dni po wybuchu Powstania Wielkopolskiego, a dokładnie 5 stycznia 1919 r. wstąpił do Wojska Polskiego. Został dowódcą 2 kompanii wągrowieckiej, z którą 10 stycznia 1919 r. zajął Margonin, a także zniszczył mający strategiczne znaczenie drewniany most na Noteci pod Białośliwiem. Następnie dowodził III batalionem 4 Pułku Strzelców Wielkopolskich (w styczniu 1920 r. przemianowany na 58 Pułk Piechoty Wielkopolskiej), z którym brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej na froncie litewsko-białoruskim. Walczył m. in. w bitwach o Mińsk, Bobrujsk i Berezynę. 27 lipca 1920 r. został ranny pod Prużanami, gdzie jak podają źródła: „(...) widząc przewagę nieprzyjacielską i cofające się nasze baony, rzucił się z baonem swojem celem powstrzymania nieprzyjaciela, przyczem osłaniając cofające się tabory. Sam w pierwszym rzędzie walczył jako szereg. nie zważając na grożące mu niebezpieczeństwo (...). Sam ciężko ranny, jeszcze zachęcał ludzi do walki. W każdem boju szedł zawsze nieustraszony, przyczem zjednał sobie ludzi z swego baonu tak, że zawsze szli z nim w największe niebezpieczeństwo”. Po bitwie został odesłany do szpitala wojskowego w Częstochowie, a następnie w Gnieźnie.



FOT. ARCHIWUM IPN
**Grób Maksymiliana Bartscha, 28 listopada 2025 r.**

Po zakończeniu wojny zaangażował się w działalność społeczną, m. in. w Związku Strzeleckim oraz kółkach rolniczych, a także polityczną: w 1938 r. został wybrany na posła V kadencji Sejmu II RP; mandat sprawował do wybuchu II wojny światowej.

W 1939 r. wziął udział w kampanii wrześniowej, walcząc w szeregach Armii „Pomorze”. 19 września dostał się do niewoli niemieckiej (nr jeniecki 376), początkowo osadzony w Oflagu II A Prenzlau (do 2 marca 1940 r.), a następnie: Stalag II D Stargard, Stalagu XX I B. (od 7 marca 1940 r.) Z obozu został zwolniony z uwagi na stan zdrowia. Wówczas wyjechał na teren obecnego województwa lubelskiego.

Wśród wielu odznaczeń, którymi został uhonorowany, warto wymienić Krzyż Srebrny Orderu Wojskowego Virtuti Militari nr 1572, Krzyż Niepodległości, Krzyż Walecznych (dwukrotnie), Złoty Krzyż Zasługi, Medal Pamiątkowy za Wojnę 1918-1921, Medal Dziesięciolecia Odzyskanej Niepodległości, Odznaka Pamiątkowa Frontu Litewsko-Białoruskiego.

Maksymilian Bartsch zmarł 9 grudnia 1940 r. w Wierzchowinach. Fakt ten został odnotowany w akcie zgonu z 1940 r. pod nr 18, zachowanym w parafii rzymskokatolickiej pw. św. Michała Archanioła w Żdżannem, w którym czytamy: Działo się to we wsi Żdżanne dnia trzynastego grudnia 1940 roku o godzinie piętnastej. Stawili się pełnoletni: Wacław Szymański administrator i Stefania Hoffmann, buchalterka majątku, oboje zamieszkali w majątku Wierzchowiny i oświadczyli Nam że dnia dziewiątego grudnia roku bieżącego, o godzinie siedemnastej umarł w majątku Wierzchowiny: Maksymilian Bartsch lat czterdzieści osiem liczący, żonaty, syn rodziców niepamiętnych, urodzony w Bartodziejach powiatu Wągrowiec, a zamieszkały w Wierzchowinach. Po przekonaniu się naocznie o śmierci Maksymiliana Bartsch akt ten stawającym przeczytany, przez Nas i przez nich podpisany.

Bartsch został pochowany na cmentarzu parafialnym w miejscowości Żdżanne gm. Siennica Różana, gdzie przez kilkadziesiąt jego szczątki spoczywały w bezimiennej mogile. W związku z budową obecnego ogrodzenia cmentarza, zostały ekshumowane i złożone do aktualnego grobu (sektor A, część I, nr 29). Niestety nawet wówczas grób pozostał anonimowy, z czasem przykryty jedynie płytą z lastriko. Na szczęście nazwisko zmarłego zachowało się w pamięci mieszkańców Żdżannej. Z kolei dzięki działaniom podjętym przez Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Lublinie możliwym stało się jego trwałe i godne upamiętnienie.

W sierpniu 2025 r. roku na podstawie ustawy z dnia 22 listopada 2018 r. o grobach weteranów walk o wolność i niepodległość Polski, grób ten został wpisany do ewidencji grobów weteranów walk o wolność i niepodległość Polski, tworzonej przez Biuro Upamiętniania Walk i Męczeństwa IPN, pod nr ewidencyjnym 11307. Dzięki temu, również w ubiegłym roku, przed 107. rocznicą wybuchu Powstania Wielkopolskiego, na grobie został wykonany nowy pomnik z granitu, z inskrypcją poświęconą weteranowi. Prace zostały sfinansowane przez IPN Oddział w Lublinie. ©℗

## Pogoda w regionie

**Dzisiaj**
MAX **2°C** MIN **-1°C**
Barometr **996 hPa**
Wiatr **płd. 17 km/h**
Biomet **niekorzystny**

**Jutro**
MAX **4°C** MIN **2°C**

**Pojutrze**
MAX **5°C** MIN **1°C**

**Popojutrze**
MAX **3°C** MIN **-1°C**

Dziś imieniny obchodzą Dezydery i Maria

## PISALIŚMY W KURIERZE

**11.02.2011 r. Mieszkańcy Lublina pogrążeni w rozpaczy po stracie swojego metropolity**
10 lutego w Rzymie zmarł arcybiskup Józef Życiński, metropolita lubelski. Miał 62 lata. Prawdopodobnie powodem śmierci był wylew krwi do mózgu. - To była nagła śmierć – mówił ks. Mieczysław Puzewicz, rzecznik metropolity lubelskiego. – Arcybiskup przebywał w Rzymie na obradach Kongregacji ds. Wychowania Katolickiego. – Nie znam jeszcze oficjalnych przyczyn śmierci.Na razie nie mogę potwierdzić, że to był wylew - dodał ks. Puzewicz.
- To dla nas wszystkich ogromne zaskoczenie – stwierdził ks. Robert Jasiak, były dyrektor Radia Er. – Abp Życiński był wielkim intelektualistą, człowiekiem niezwykle mądrym, wielkiej kultury. Przez pięć lat współpracowaliśmy w radiu. Kładł wielki nacisk na społeczne zaangażowanie mediów.
- Jest to wielkie zaskoczenie i wielka strata. To człowiek wielkiego formatu, wielki intelektualista - tak arcybiskupa Życińskiego wspominał kard. Kazimierz Nycz, metropolita warszawski. JS

## KALENDARIUM

**1703**
III wojna północna: wojska szwedzkie pod dowództwem gen. Magnusa Stenbocka rozpoczęły oblężenie twierdzy Zamość.

**1929**
Stolica Apostolska i Włochy podpisały Traktaty laterańskie na mocy których m.in. powstało państwo-miasto Watykan.

**1944**
W odwecie za zamach na Franza Kutscherę Niemcy przeprowadzili publiczną egzekucję więźniów Pawiaka, wieszając 27 osób.

**2009**
Weszła w życie ustawa zawieszająca obowiązkową służbę wojskową, w koszarach służy ostatni rocznik żołnierzy służby zasadniczej.

eprasa.pl 63e598aed5

# *nasz* REGION

**ZAMOŚĆ**
**Pieniądze na renowację zabytkowych kamieniczek**
Zamość otrzymał dofinansowanie z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach w ramach programu „Ochrona zabytków". W sumie to ponad 1,9 mln zł. Za te pieniądze zostaną wykonane prace konserwatorskie i restauratorskie, naprawy i reperacje w dziesięciu zabytkowych kamienicach przy ulicy Staszica.
**BN**



FOT. ARCHIWUM

**LUBLIN**
**Pijana matka**
34-letnia kobieta miała 2 promile alkoholu, gdy przewracała się z wózkiem na klatce schodowej. Została zauważona przez sąsiada, który powiadomił policję. Na szczęście dziecko nie ucierpiało. LUB

## KRÓTKO

**LUBLIN**

### Cud techniki trafił na radiologię


FOT. PAP/WOJTEK JARGIŁO

**Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego w Lublinie dostał nowoczesny cyfrowy angiograf dwupłaszczyznowy. To druga taka instalacja w Polsce i jedna z najważniejszych inwestycji ostatnich lat w rozwój radiologii zabiegowej w regionie.**

**Angiograf to specjalistyczny aparat rentgenowski, który umożliwia obrazowanie wnętrza ciała pacjenta w czasie rzeczywistym, przede wszystkim w obrębie naczyń krwionośnych. Dzięki niemu lekarze mogą wykonywać zabiegi przez kilkumilimetrowe nacięcie skóry, często w znieczuleniu miejscowym, co znacząco skraca czas hospitalizacji i zmniejsza ryzyko powikłań.**

**- Nowy angiograf typu „biplane" to urządzenie składające się de facto z dwóch angiografów, jedno ramię zamontowane na stałe do podłogi służy do większości operacji. Natomiast drugie, ruchome, przymocowane do sufitu, wykorzystywane jest podczas zabiegów wymagających wyjątkowej precyzji, głównie w zakresie naczyń mózgowych - wyjaśnia lek. Maciej Mazgaj, kierownik Zakładu Diagnostyki Obrazowej i Radiologii Zabiegowej w szpitalu przy al. Kraśnickiej.**
**AP**

# Pasażerowie z Lublina chcą dostępu do morza

**Anna Paszkowska**
Lublin

**Lublin stracił ostatnie bezpośrednie kolejowe połączenie z Trójmiastem. Z projektu rocznego rozkładu jazdu wynika, że pociąg IC „Ustronie" zniknął z oferty PKP Intercity.**



FOT. ARCHIWUM
**IC „Ustronie" było jedynym - sezonowym - bezpośrednim połączeniem z Trójmiastem. W nowym rozkładzie jazdy pociąg ten nie figuruje już na Portalu Pasażera**

IC „Ustronie" było jedynym - sezonowym - bezpośrednim połączeniem kolejowym Lublina z Trójmiastem. W nowym rozkładzie jazdy pociąg ten nie figuruje już na Portalu Pasażera, co w praktyce oznacza jego likwidację. Wcześniej, wraz z początkiem wakacji, z oferty zniknął także pociąg TLK „Mierzeja".

Efekt? Mieszkańcy Lublina i całej Lubelszczyzny nie mają już żadnego bezpośredniego połączenia kolejowego do Gdańska, Gdyni czy Sopotu - ani w sezonie letnim, ani poza nim.

- To sytuacja niezrozumiała i trudna do zaakceptowania - podkreślają pasażerowie. - Lublin, jako największe miasto wschodniej Polski i miasto wojewódzkie, zostaje potraktowany gorzej niż wiele mniejszych ośrodków.

### Do Trójmiasta szybciej z przesiadką?

PKP Intercity wskazuje, że czasy przejazdu na odcinkach Lublin – Warszawa oraz Warszawa – Trójmiasto zostały znacząco skrócone. Dziś podróż z przesiadką w Warszawie Wschodniej może zamknąć się w czasie krótszym niż pięć godzin. Pociągi z Lublina do stolicy kursują co godzinę, a na linii Warszawa – Gdynia nawet trzy razy na dwie godziny.

Dodatkowo IC „Ustronie" po zmianach infrastrukturalnych miałby krótszy czas przejazdu, ale jego postoje w Lublinie przypadałyby w środku nocy, co - według przewoźnika - czyniłoby ofertę nieatrakcyjną.

Tyle teoria. W praktyce pasażerowie wskazują na coś zupełnie innego. - Przesiadka to zawsze ryzyko - opóźnień, tłoku, utraty miejsc siedzących. Dla rodzin z dziećmi, osób starszych czy podróżnych z bagażem bezpośredni pociąg nadal ma ogromną wartość - wskazują podróżni.

Pomysł na rozwiązanie problemu ma uczeń z Lublina. Bartłomiej Karman, 19-letni pasjonat kolei i uczeń Zespołu Szkół Transportowo-Komunikacyjnych w Lublinie, analizuje ofertę kolejową regionu i - jak sam podkreśla - bezinteresownie przekazuje swoje propozycje PKP Intercity. Jego zdaniem rozwiązanie istnieje i nie wymaga rewolucji w rozkładzie jazdy.

- Wystarczyłoby wydłużyć wybrane pociągi kursujące dziś z Lublina do Bydgoszczy - tłumaczy. - W grę wchodzą m.in. IC „Kopernik", „Rejewski", „Kujawiak", „Kochanowski" czy „Bystrzyca". Dodatkowy czas przejazdu z Bydgoszczy do Trójmiasta to około 1 godzina 40 minut, a część składów i tak obsługiwana jest nowoczesnymi elektrycznymi zespołami trakcyjnymi.

Co ważne, na takim rozwiązaniu skorzystałaby nie tylko Lubelszczyzna, ale również Bydgoszcz.

### Kołobrzeg to nie wszystko

PKP Intercity podkreśla, że Lublin posiada całoroczne połączenie do Kołobrzegu. Zdaniem pasażerów nie jest to jednak to samo. - Gdańsk, Gdynia i Sopot to nie tylko turystyka - to także ośrodki akademickie i gospodarcze.

# Proces ruszył od nowa. Byli policjanci oskarżeni o nieumyślne spowodowanie śmierci

**Aleksandra Szymczak**
Lublin

**Ruszył od nowa proces policjantów oskarżonych o przekroczenie uprawnień i nieumyślne spowodowanie śmierci mężczyzny, którego zatrzymali i obezwładnili podczas interwencji na ulicy.**

Sąd Okręgowy w Lublinie uchylił we wrześniu wyrok uniewinniający dwóch byłych policjantów i skierował sprawę do ponownego rozpatrzenia. W uzasadnieniu wyroku wskazywał na błędną ocenę zgromadzonego materiału dowodowego i błąd w ustaleniach faktycznych, a także niedostateczne przeanalizowanie nagrania z monitoringu.

Ponowny proces w tej sprawie ruszył przed Sądem Rejonowym Lublin-Wschód z siedzibą w Świdniku. Wojciech K. i Arkadiusz K. oskarżeni o przekroczenie uprawnień i nieumyślne spowodowanie śmierci, nie przyznali się do zarzutów i wyrazili współczucie dla bliskich zmarłego mężczyzny.

Sprawa dotyczy wydarzeń z 25 sierpnia 2020 r. w Lublinie. Policję o agresywnym mężczyźnie w okolicy ul. Łęczyńskiej zawiadomili przechodnie. Na miejsce przyjechał patrol policji, w którym byli Wojciech K. i Arkadiusz K. Mężczyzna uciekał policjantom, zatrzymali go w okolicy budynku Agencji Mienia Wojskowego, gdzie zainstalowana jest kamera monitoringu, która zarejestrowała część zatrzymania Tomasza K.

Prokuratura Okręgowa w Lublinie zarzuciła funkcjonariuszom przekroczenie uprawnień i nieumyślne spowodowanie śmierci mężczyzny. Według ustaleń śledztwa, policjanci, stosując chwyty obezwładniające, obalili mężczyznę na ziemię, założyli mu kajdanki na ręce z tyłu oraz dociskali jego ciało kolanami i rękami. Prokuratura na podstawie opinii biegłych uznała, że użycie siły fizycznej przez policjantów było nieproporcjonalne i nieadekwatne do sytuacji.

Sąd odczytał wyjaśnienia oskarżonych złożone w trakcie śledztwa. Z relacji policjantów wynika, że mężczyzna uciekał przed nimi i nie zastosował się do okrzyków „stój, policja". Mieli obawę, że może mieć przy sobie niebezpieczne przedmioty. Mimo zastosowania chwytów obezwładniających - jak relacjonowali policjanci - mężczyzna cały czas był agresywny i wyzywał ich wulgarnie. Po założeniu kajdanek funkcjonariusze przytrzymywali go za barki i nogi, bo - jak opisali - nadal próbował się wyrwać, szarpiąc się przy tym i krzycząc. Wezwali karetkę pogotowia, bo podejrzewali, że może być pod wpływem narkotyków lub jest chory psychicznie. W pewnym momencie mężczyzna stracił przytomność, a policjanci rozpoczęli reanimację.

Biegli ustalili, że do zgonu doszło „w mechanizmie asfikcji restrykcyjnej", czyli wskutek ostrej niewydolności krążeniowo-oddechowej występującej w sposób nagły u osoby w stanie pobudzenia ruchowego, któremu towarzyszy utrudnienie oddychania w wyniku przymusowego unieruchomienia. We krwi Tomasza K. wykryto obecność środków psychotropowych.

eprasa.pl 63e598aed5

# Dzieci trzeba uczyć rozsądnego korzystania z social mediów

*Dokończenie ze str. I*

- To dziś poważny problem nie tylko młodzieży, ale coraz częściej także dzieci. Media społecznościowe negatywnie wpływają również na samoocenę młodych ludzi, prowadząc do porównań, kompleksów, a w dłuższej perspektywie nawet do obniżonego nastroju czy nawet depresji - wyjaśnia Dominika Bomba-Polniak, psycholog.

Zwraca też uwagę na zaburzenia koncentracji oraz zacieranie się granicy między światem realnym a fikcyjnym. Szczególnie widoczne jest to u dziewczynek. - Pojawia się porównywanie wyglądu, kreowanie się na dziewczynki dużo starsze i chęć szybszego wchodzenia w świat kobiecości - mówi.

Jak zauważa, w szkołach coraz częściej to same dzieci zgłaszają niepokojące treści publikowane przez rówieśników na TikToku czy Instagramie.

- Dzieci bezrefleksyjnie powielają trendy, nie rozumiejąc ukrytych w nich treści. Dorośli potrafią je odczytać, dzieci traktują to jako zabawę - dodaje.

Jej zdaniem social media są ważnym elementem współczesnego świata, ale powinny im towarzyszyć jasne ograniczenia wiekowe, edukacja oraz realna kontrola rodzicielska.

- Dzieci nie mają jeszcze wykształconych mechanizmów, dlatego to my musimy zadbać o to, by nauczyć je rozsądnego korzystania z tych narzędzi - podsumowuje.



FOT. ARCHIWUM

**Czy wchodząc do szkoły dzieci powinny odkładać telefony?**

Przykładem placówki, która od samych początków istnienia (2012 r.) funkcjonuje jako „szkoła bez telefonów" może być Dwujęzyczna Szkoła Podstawowa Europejczyk. Jak podkreśla dyrektor, celem takiego rozwiązania było przede wszystkim stworzenie przyjaznej atmosfery sprzyjającej komunikacji między uczniami.

- Uczniowie od momentu wejścia do szkoły odkładają swoje telefony do specjalnej skrzynki, skąd odbierają je dopiero po zakończeniu zajęć. Nawet podczas wycieczek szkolnych dzieci nie korzystają z telefonów, co często budzi zdziwienie wśród kierowców, którzy są zdziwieni, że nikt nie zapytał ich o hasło do Wi-Fi - opowiada w rozmowie z „Kurierem" Beata Kowalska, dyrektor placówki.

# Gdzie powstaną ogrody deszczowe?

**Artur Jurkowski**
Lublin

**22 projekty przeszły pierwsze sito selekcji i walczą o pieniądze na wykonanie w ramach tegorocznego zielonego budżetu Lublina. Z rozgrywki odpadł np. deszczowy ogród przy Centrum Kultury.**

580 tys. zł jest w tym roku do wydania na realizację zwycięskich projektów zielonego budżetu Lublina. Mieszkańcy zgłosili 30 inicjatyw. Ale na razie tylko 22 z nich ma szanse na pieniądze. Tyle przeszło ocenę formalną. Za burtą znalazło się 8 pomysłów, ale jeszcze do końca tygodnia (13 lutego) autorzy mają czas na złożenie odwołania.

- Ocena formalna to etap Zielonego Budżetu, który pozwala sprawdzić, czy zgłoszone pomysły mogą zostać zrealizowane w przestrzeni miasta. Zespół przeanalizował każdy wniosek pod kątem zgodności z dokumentami planistycznymi, przebiegiem istniejącej infrastruktury podziemnej i naziemnej, planowanymi inwestycjami oraz stanem własności terenu. Sprawdzaliśmy również, czy projekty wpisują się w tematykę tej edycji Zielonego Budżetu i czy są zgodne z przepisami – wyjaśnia Katarzyna Antoń, zastępczyni dyrektora Wydz. Zieleni i Gospodarki Komunalnej UM Lublin.

- Tegoroczna edycja skupia się na temacie zielonej retencji, w tym m.in. zagospodarowaniu wód opadowych, tworzeniu ogrodów deszczowych oraz błękitno-zielonej infrastrukturze w przestrzeni miejskiej – przypomina Monika Głazik z biura prasowego ratusza.

# Teatr Osterwy rezygnuje z pieniędzy na rozbudowę

**Joanna Jastrzębska**
Lublin

**Pod koniec stycznia dyrektor Teatru im. Juliusza Osterwy był zaskoczony pytaniem o to, czy plany gigantycznej przebudowy teatru są aktualne. A na początku lutego zrezygnował z blisko 200 mln dotacji, które mógł dostać na ten cel z UE. Do tej pory na poczet wielkiej inwestycji wydano przynajmniej połowę rocznego budżetu instytucji.**




FOT. JOANNA JASTRZĘBSKA

**Według projektu firmy AMC Chołdzyński siedziba teatru zmieniłaby się nie do poznania: nowy budynek, nowe sale, dwa ogrody, w tym jeden na dachu z widokiem na Krakowskie Przedmieście**

Teatr im. Juliusza Osterwy ma 140 lat i dokładnie od tylu jest niedokończony. O ile skrzydło z wejściem od ul. Narutowicza wszyscy znamy, o tyle pierwotnie zaprojektowane drugie skrzydło, z drzwiami przy ul. Peowiaków, do dziś nie jest w pełni zrobione. Miało się to zmienić w ramach inwestycji zapowiadanej od 2023 r. Według projektu firmy AMC Chołdzyński siedziba instytucji zmieniłaby się nie do poznania: nowy budynek, nowe sale, dwa ogrody, w tym jeden na dachu z widokiem na Krakowskie Przedmieście, oraz przywrócono by dawną świetność budynkowi filharmonii wyłączonemu z użytku jeszcze w latach 90.

– To był i być może znów będzie najpiękniejszy teatr w Europie – mówił w 2023 r. Andrzej Chołdzyński, właściciel firmy będącej autorem zwycięskiego projektu architektonicznego.

W październiku 2025 r., kiedy już wiadomo było, że nie wszystko idzie zgodnie z harmonogramem prac, dyrektor teatru Krzysztof Adamczuk zapewniał: – Obecna kubatura ma 100 tys. metrów sześciennych, a proszę sobie wyobrazić, że to, co powstanie, będzie miało drugie tyle. Dla porównania: archikatedra lubelska ma 40 tys. metrów sześciennych, a nowy dworzec 10 tys.

Jednak wbrew jego zapowiedziom do końca roku 2025 nie został ogłoszony przetarg na rozpoczęcie robót budowlanych. Zapytaliśmy więc pod koniec stycznia 2026, czy przebudowa jest w ogóle aktualna, na co dyrektor Adamczuk odpowiedział: – Jestem zaskoczony tym pytaniem, bo - oczywiście - zapowiadana przebudowa budynku Teatru im. Osterwy jest aktualna. Prace trwają i są bardzo intensywne.

Kiedy dziś, w pierwszej połowie lutego, pytamy, dlaczego w takim razie wycofał wnioski o dofinansowanie z Unii Europejskiej, nie odpowiada. Dostaliśmy maila z sekretariatu, że prace nad odpowiedzią na wszystkie nasze pytania jeszcze trwają.

## Wielka rozbudowa i jeszcze większe koszty

Początkowo, w czerwcu 2023 r., rozbudowa miała kosztować ok. 60 mln zł (14 mln euro). Pół roku później była już mowa o 100 mln zł. W październiku 2025 r. koszty wzrosły do 280 mln zł. Tymczasem według wniosków, które dyrekcja teatru złożyła do programu Fundusze Europejskie dla Lubelskiego, na remont i rozbudowę trzeba dziś 422 mln zł. Skąd ten wzrost? – o to również zapytaliśmy dyrektora.

Pieniędzmi unijnymi gospodaruje marszałek województwa i na mocy zgłoszeń na projekty dotyczące modernizacji i rozbudowy oraz poprawy efektywności energetycznej budynku, mógł „wykroić" dla tej instytucji 181 mln zł. To by jednak oznaczało, że z budżetu województwa musiałby wysupłać ponad 241 mln zł. Prawdopodobnie to zadecydowało o porzuceniu tej drogi do spełnienia marzeń o „najpiękniejszym teatrze w Europie".

Brakiem pieniędzy na to zadanie w kasie marszałka nie jest zaskoczony Redbad Klynstra, poprzedni dyrektor teatru, odwołany przez marszałka z naruszeniem przepisów. To za jego kadencji rozpoczęto prace nad projektem rozbudowy.

– Od początku było jasne, że ta inwestycja nie jest projektowana jako przedsięwzięcie finansowane wyłącznie z budżetu samorządu. W 2023 roku teatr zawarł umowę o współprowadzeniu z Ministerstwem Kultury i Dziedzictwa Narodowego, które dysponuje nieporównywalnie większymi możliwościami finansowymi i organizacyjnymi - tłumaczy Redbad Klynstra. - Kontynuacja tego modelu wymagała formalnego potwierdzenia współprowadzenia w 2025 roku. Wniosek ze strony zarządu województwa, podpisany przez członka zarządu Marcina Szewczaka, został złożony dopiero pod koniec czerwca, w ostatnim możliwym terminie wyznaczonym przez MKiDN. W konsekwencji teatr utracił blisko 2 mln zł dodatkowej dotacji rocznie oraz deklarację współodpowiedzialności państwa za realizację inwestycji. Trudno wskazać podobny przypadek, w którym samorząd świadomie rezygnowałby z modelu współprowadzenia instytucji kultury przez ministerstwo – dziwi się były dyrektor teatru w rozmowie z „Kurierem".

Marcin Szewczak, członek zarządu województwa odpowiedzialny m.in. za kulturę, do tych zarzutów nie chciał się odnieść.

**Według wniosków, które dyrekcja teatru złożyła do programu Fundusze Europejskie dla Lubelskiego, na remont i rozbudowę trzeba dziś 422 mln zł**

Żadnej wiedzy o ewentualnym wycofaniu się z realizacji projektu nie ma jego autor Andrzej M. Chołdzyński. Choć był w delegacji, znalazł dla nas czas na rozmowę podczas podróży.

– Nie dotarły do mnie takie nowiny, pan dyrektor do mnie nie dzwonił. Jeśli interesują panią kwestie finansowe, lepiej byłoby zapytać o nie dyrektora lub zarząd województwa. Jestem z natury optymistą i nie zrażają mnie przeszkody. Projekt jest bardzo dobry, w doskonały sposób wykorzystuje potencjał tego miejsca. Z wielu źródeł słyszę również, że jest bardzo pożądany, mam więc nadzieję, że wszystko jest na dobrej drodze – mówi „Kurierowi".

Tegoroczny budżet teatru wynosi 13,4 mln zł i jest pierwszym od trzech lat, kiedy pieniądze pochodzą wyłącznie konta urzędu marszałkowskiego. Z publicznie dostępnych danych wynika, że wielka przebudowa, która z powodów finansowych może nie dojść do skutku, pochłonęła już blisko połowę tego, co instytucja ma do wydania w ciągu roku. Ponad 6,4 mln zł trafiło do AMC Chołdzyński na przygotowanie koncepcji architektonicznej. W konkursie, z którego ją wyłoniono, na same nagrody przeznaczono 100 tys. zł. Oprócz tego kilkadziesiąt tysięcy kosztował nowy projekt identyfikacji wizualnej, z którego dyrektor Adamczuk zrezygnował pół roku od rozpoczęcia jego wdrażania, a następnie ogłosił konkurs na nowy i zakończył bez rozstrzygnięcia.

eprasa.pl 63e598aed5

**JAROSŁAW PAKUŁA** MÓWI, ŻE JEŚLI W 2027 R. DOSTANIE OFERTĘ STARTU DO SENATU, TO JĄ PRZYJMIE

# Działaniami CBA jestem zdumiony

Jakub Sarek
Rozmowa

**O wewnętrzne wybory w lubelskiej KO, o to, czy Tomasz Fulara byłby dobrym kandydatem na prezydenta Lublina i o akcję CBA w ratuszu zapytaliśmy Jarosława Pakułę, przewodniczącego Rady Miasta Lublin.**

**Czy akcja Centralnego Biura Antykorupcyjnego w ratuszu, zatrzymanie z-czyni prezydenta Lublin Beaty Stepaniuk-Kuśmierzak i postawienie jej przez prokuraturę zarzutów, m.in. dotyczących „sprzedajności urzędniczej" to element wewnątrzpartyjnych rozgrywek w KO? Walk frakcji?**
Słyszałem takie teorie, ale mnie się nie chce w nie wierzyć. Działaniami CBA jestem zdumiony. Nie jestem specjalistą od służb specjalnych. Do końca nie wiem jakie jest ich modus operandi. Ale czy działania operacyjne służb polegają na zajmowaniu się wejściówkami na trybunę VIP w strefie kibica? No nie bądźmy śmieszni. To wszystko jest tak grubymi nićmi szyte, że naprawdę trudno to komentować bez emocji. Ktoś to musiał nakręcić. Zarzucanie z-czyni prezydenta Lublina odpowiedzialnej za sport i kulturę, że na imprezie sportowej siedzi na trybunie VIP jest absurdalne i nie


FOT. KONRAD SUGIER

Jarosław Pakuła, przewodniczący Rady Miasta

mieści się w głowie. Udział w takich wydarzeniach to dla niej praca. Ona tam pokazuje swoją twarz i reprezentuje miasto Lublin. I nie chodzi tam dla przyjemności i żeby spełniać swoje zachcianki.

**Prokuratura Krajowa zarzuca jej też przekroczenie uprawnień i zakłócanie przetargów. Proceder miał polegać na bezprawnym wywarciu wpływu na decyzję osoby pełniącej funkcję publiczną w związku z przygotowaniem i rozstrzygnięciem zamówienia publicznego.**
To kolejny śmieszny zarzut. Organizacja strefy kibica kosztowała ok. 50 tys. zł, czyli przetarg był prowadzony w tzw. uproszczonej ścieżce. Nie był tam potrzebny podpis z-czyni prezydenta Lublina. Wystarczył, że sygnował go dyrektor Wydziału ds. Sportu Urzędu Miasta Lublin. Nie był to zatem przetarg w rozumieniu prawa zamówień publicznych. To jedna rzecz. A druga, z tego co wiem, to pani prezydent nawet w tej strefie VIP nie było. To o czym my rozmawiamy.

**Pańskim zdaniem cała ta sprawa, niezależnie od finału, oznacza koniec politycznej i samorządowej kariery Beaty Stepaniuk-Kuśmierzak?**
To za daleko idąca teoria. Jestem całym sercem za Beatą i mam nadzieję, że szybko wróci do pracy w ratuszu.

**Prokuratura wszczęła dochodzenie ws. mandatów pięciu radnych RM Lublin z waszego klubu. Dotyczy podstępu polegającego na złożeniu nieprawdziwych oświadczeń o wyrażeniu zgody na kandydowanie do Rady Miasta. Nie ma pan żalu do polityków Nowej Lewicy, która współtworzyła komitet prezydenta Krzysztofa Żuka, że zawiadomili w tej sprawie prokuraturę?**
Mam.

**W tym sensie, że cios padł ze strony koalicjanta, a nie opozycji z PiS?**
Tak. Politycy PiS potrafili się w tej sprawie zatrzymać. W odróżnieniu od kolegów z Nowej Lewicy. Coś tu zatem jest nie tak.

**A jeśli prokuratura potwierdzi ustalenia portalu Jawny Lublin, który stwierdził, że radne mieszkają poza Lublinem, to postawi Radę Miasta Lublin i radnych klubu prezydenckiego w bardzo złym świetle. Uznaliście przecież po zapoznaniu się z przedstawionymi przez radne oświadczeniami majątkowymi i deklaracjami podatkowymi, że mieszkają na stałe w Lublinie.**
Nie ferujmy przedwcześnie wyroków. Dopóki nie ma prawomocnej decyzji sądu, obowiązuje domniemanie niewinności. Poczekajmy.

**Wybory na szefa KO w Lublinie zapowiadają się jako starcie polityków wagi ciężkiej – prezydenta miasta Krzysztofa Żuka i wojewody lubelskiego Krzysztofa Komorskiego. Kto dostanie pański głos?**
Jako członkowie KO z Lublina i radni jesteśmy w ciężkim położeniu. Do wyboru mamy dwóch kandydatów, którzy znają się bardzo dobrze i w przeszłości ściśle ze sobą współpracowali. Ja bardzo lubię i szanuję zarówno prezydenta Żuka, jak i wojewodę Komorskiego. Podejrzewam, że wielu działaczy z naszych szeregów najchętniej nie podjęłaby żadnej decyzji. W trudnej sytuacji znaleźli się choćby radni z klubu prezydenckiego zatrudnieni jednocześnie w urzędzie wojewódzkim. Mam na myśli Marcina Bubicza i Annę Glijer. Z naszej perspektywy najlepiej by było, gdyby prezydent i wojewoda doszli do konsensusu i zwolnili nas z obowiązku wybierania między nimi.

**Nie jest tajemnicą, że w 2023 r. był pan mocnym kandydatem do walki o senatorski mandat w Lublinie w ramach tzw. paktu senackiego, które zawiązały KO, PSL, Polska 2050 i Nowa Lewica. Wybór padł jednak ostatecznie na Jacka Trelę, który do wyższej izby parlamentu wszedł. W następnych wyborach będzie pan chciał zamienić Radę Miasta Lublin na Sejm albo Senat? Czy woli pan pozostać samorządowcem?**
Faktycznie, trzy lata temu padła propozycja bym powalczył o mandat senatorski. I ja wyraziłem zgodę. Ale to nie wyglądało tak, że ja o to zabiegałem, biłem się, darłem ziemię pazurami. W momencie, w którym został wyłoniony wspólny kandydat, czyli pan mecenas Jacek Trela, to przyjąłem to ze zrozumieniem i poparłem go. Gdybym w 2027 r. dostał ofertę startu do Senatu, to na pewno byłoby mi miło i bym ją przyjął. Z tym, że to nie odbywałoby się na zasadach walki i z przeświadczeniem, że ja koniecznie muszę skończyć polityczną karierę w senatorskim fotelu. Chyba jednak wolałbym zostać w samorządzie. Działania w tym obszarze dają mi olbrzymią satysfakcję. Od dwóch dekad zasiadam w Radzie Miasta Lublin, przez siedem wcześniejszych lat byłem członkiem rady dzielnicy. I prawdę mówiąc, to właśnie obecność w radzie dzielnicy zachęciła mnie do tego, by mieć wpływ na politykę lokalną i robić coś pozytywnego dla ludzi. ©℗

Cała rozmowa na www.kurierlubelski.pl

# Miał być nowoczesny biurowiec ARP, a jest dziura w ziemi

Jolanta Masiewicz
Chełm

**W Chełmie nie będzie biurowca klasy A i dworca autobusowego planowanych w ramach programu „Fabryka". Po pracach rozpoczętych przez Agencję Rozwoju Przemysłu, na terenie byłego dworca PKS zostały niezrealizowane obietnice i dziura w ziemi.**

6 lutego w Chełmie odbyła się rozmowa z udziałem przedstawicieli Agencji Rozwoju Przemysłu (ARP) o perspektywach dokończenia budowy biurowca i dworca autobusowego. Spotkanie odbyło się z inicjatywy władz miasta, po kolejnych pismach oraz propozycjach współpracy.

- Złożyliśmy kolejny raz propozycję zwiększenia środków na realizację tej inwestycji. Tym razem dokładnie tyle, ile brakuje na realizację budowy. Zwiększyliśmy wkład miasta do trzydziestu kilku milionów. Tym samym to samorząd byłby głównym właścicielem spółki i miał większościowy udział. Wszystko po to, aby dokończyć budowę inwestycji. ARP odmówiła. Celem ARP jest tylko i wyłącznie likwidacja spółki lub sprzedaż spółki - poinformował w mediach społecznościowych prezydent Chełma Jakub Banaszek.

### Kontrowersje wokół rentowności projektu

Agencja Rozwoju Przemysłu argumentuje wstrzymanie inwestycji jej niską rentownością, zwracając uwagę na zmiany gospodarcze po pandemii COVID-19. Jednak to stanowisko spotkało się z krytyką ze strony władz Chełma, które uważają je za trochę dziwne, gdyż budowa rozpoczęła się w IV kwartale 2023 r., po trzech


FOT. JAKUB BANASZEK FB

W centrum Chełma miał stanąć nowoczesny biurowiec i dworzec autobusowy

latach przygotowań i po pandemii. Prezydent Banaszek zaznacza, że jest to „tylko i wyłącznie argument dla argumentu" i zapowiedział złożenie wniosków o sporządzenie szczegółowych analiz przez biegłych.

Na obecnym etapie inwestycji pozostaje jedynie „dziurą w ziemi". W tej sytuacji miasto może wystąpić do ARP z propozycją odkupienia spółki, co byłoby dla ARP najwygodniejsze i najlepsze. Byłoby jednak pójściem na skróty i umożliwieniem uniknięcia odpowiedzialności za realizację tego projektu przez ARP.

Prezydent Jakub Banaszek nie widzi wielu pozytywnych rozwiązań poza skierowaniem sprawy na drogę sądową, co mogłoby pomóc odzyskać utracone przez miasto korzyści. Brak konsekwencji w przedstawianych przez ARP argumentach wzbudza niepokój .

- Raz otrzymaliśmy informację, że brakuje kilkudziesięciu milionów, a później okazało się, że wzrost wartości inwestycji wystąpił o kilka milionów - dodaje prezydent Jakub Banaszek. Przypomina też, że w projekcie, który został przygotowany za poprzedników, budowa biurowca to jedno, ale drugim elementem miało być ściągnięcie inwestora, który wykorzysta tę powierzchnię. Dzisiaj nikt o tym nie chce pamiętać.

Ponadto, ARP Budownictwo, spółka zależna, od dłuższego czasu nie otrzymuje wynagrodzenia, mimo że posiada środki na koncie (ponad 20 mln zł). Wobec tych nieprawidłowości miasto zamierza podjąć dalsze działania prawne, aby zapewnić pełną przejrzystość sytuacji.

Nie jest to jednak jedyny przypadek kłopotów z realizacją inwestycji przez ARP. Podobna sytuacja ma miejsce w Zamościu, gdzie także nie wystarcza środków na ukończenie tamtejszego biurowca. Istnieje przypuszczenie, że po likwidacji chełmskiej spółki środki zostaną przekierowane na kontynuację prac w Zamościu.

Prezydent Banaszek podkreśla, że bardzo ważne jest dokończenie budowy biurowca ARP w Zamościu, ale powinno się to odbyć na zasadach takich, jak ARP się zobowiązała. Prezydent podziękował też posłowi Sławomirowi Ćwikowi, za jego wsparcie i próby pomocy dla lokalnych samorządów.

eprasa.pl 63e598aed5

AUTOREKLAMA

**Kondolencje i nekrologi w Twojej gazecie przez Internetowe Biuro Ogłoszeń, bez wychodzenia z domu**

Tutaj zlecisz ogłoszenie
**ibo.polskapress.pl**

0011477278

Z głębokim smutkiem i żalem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci
długoletniej i zasłużonej członkini naszego Związku,
byłej Przewodniczącej O/O PZER w Lublinie

Pani

Aliny Gucmy

Najgłębsze wyrazy współczucia

Rodzinie i Bliskim

składa

*Zarząd Oddziału Okręgowego*
*Polskiego Związku Emerytów i Rencistów*
*w Lublinie*

0011477408

Panu

Danielowi Drobikowi

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Ojca

składają

*Zarząd i Pracownicy*
*Spółdzielni Mieszkaniowej „Czechów”*
*w Lublinie*

0011476351

Z żalem zawiadamiamy,
że dnia 6 lutego 2026r zmarł

ŚP

Stanisław Sochaj

Uroczystości pogrzebowe odbędą się
dnia 13 lutego 2026 r. o godz.10.00
w kaplicy na cmentarzu przy
ul. Droga Męczenników Majdanka w Lublinie

pogrążeni w smutku

*Syn z wnukami*

# POLSKA *i* ŚWIAT

**SOP**

**– Funkcjonariusz Służby Ochrony Państwa Piotr K., który zaatakował nożem swoją rodzinę i zabił 4-letnią córkę w Ustce, został wydalony ze służby – poinformował wczoraj rzecznik prasowy komendanta Służby Ochrony Państwa płk Bogusław Piórkowski. Przekazał, że śledztwo prowadzi prokuratura. Piotr K. przyznał się do zarzucanych mu czynów i trafił na trzy miesiące do tymczasowego aresztu.**

## Sejm. Nie doszło do zwołania dodatkowego posiedzenia

**Oprac. Karolina Wrońska**
Warszawa

**Prezydium Sejmu odrzuciło wniosek PiS o zwołanie dodatkowego posiedzenia w trybie tajnym. Posłowie PiS wnioskowali, aby Czarzasty wyjaśnił m.in., dlaczego w przeszłości nie wypełnił ankiety bezpieczeństwa.**



FOT. RAFAŁ GUZ/PAP

**Przed wtorkową konferencją prasową posłowie PiS wręczyli marszałkowi Czarzastemu ankietę bezpieczeństwa**

Marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty poinformował na wtorkowej konferencji prasowej, że w poniedziałek do Prezydium Sejmu wpłynął wniosek klubu Prawa i Sprawiedliwości o podjęcie działań mających „na celu wyznaczenie i zwołanie w niezwłocznym terminie nadzwyczajnego, dodatkowego posiedzenia Sejmu w sprawie publikacji w »Gazecie Polskiej«”. Dodał, że „temat zwołania dodatkowego posiedzenia Sejmu jest, przynajmniej tą drogą, nieaktualny”.

Zapowiadając w zeszły piątek złożenie wniosku o zwołanie posiedzenia w Sejmu w trybie tajnym ws. Czarzastego, szef klubu PiS Mariusz Błaszczak mówił, że marszałek Sejmu nie wypełnił ankiety bezpieczeństwa ze względu na – jak ocenił – konieczność uzupełnienia tam rubryki dotyczącej relacji z obcokrajowcami. Mówił też, że niewypełnienie tej ankiety przez Czarzastego wskazuje na to, że istnieje „problem zasadniczy dotyczący tego, czy druga osoba w państwie może pozostawać w relacjach z obywatelką Rosji, czynną w środowisku putinowskim”.

Przed wtorkową konferencją prasową posłowie PiS wręczyli marszałkowi Czarzastemu formularz ankiety bezpieczeństwa; zaapelowali o wypełnienie jej i złożenie. Czarzasty, nawiązując do tego na początku swojej konferencji, powiedział, że „zadymy nie przykryją prawdy”.

Inicjatywa posłów PiS zwołania dodatkowego, tajnego posiedzenia Sejmu ws. Czarzastego, pojawiła się po tym, gdy Kancelaria Prezydenta poinformowała w ubiegłym tygodniu, że jednym z punktów posiedzenia Rady Bezpieczeństwa Narodowego, zwołanego na 11 lutego, będzie kwestia „podjętych przez organy państwa działań mających na celu wyjaśnienie wszelkich okoliczności wschodnich kontaktów towarzysko-biznesowych” marszałka Czarzastego.

Pytany o uzasadnienie tego punktu szef prezydenckiego Biura Polityki Międzynarodowej Marcin Przydacz mówił, że „w mediach pojawia się bardzo dużo niepokojących informacji, że pan Włodzimierz Czarzasty ma kontakty z panią Swietłaną Czestnych, jakąś bizneswoman, która jest powiązana także gdzieś tam z ośrodkami decyzyjnymi w Rosji”. Czarzasty zapewnił w ubiegłym tygodniu, że wszystkie jego kontakty „zostały sprawdzone od początku do końca i nie ma żadnego śladu w żadnej sprawie”.

Rozmówcy PAP z Kancelarii Sejmu twierdzą, że Swietłana Czestnych to współautorka książek opublikowanych przez wydawnictwo Muza, które prowadził Czarzasty, a gdy chciało ono sprzedać udziały w spółce PDK Hotele, ona je kupiła. Według rozmówców PAP Czarzasty miał tylko raz krótko rozmawiać z Czestnych.

Na wtorkowej konferencji prasowej marszałek Sejmu został zapytany też o doniesienia portalu niezalezalezna.pl, że od lat zasiada w radzie fundacji kierowanej przez Mariana Kubalicę, który – zgodnie z doniesieniami – ma otwarcie wychwalać Władimira Putina i powielać rosyjską propagandę.

Czarzasty odpowiedział, że w 2008 r. powstała „Fundacja Wielkiego Błękitu”, która – jak mówił – miała wspierać osoby niepełnosprawne, upowszechniając wśród nich wiedzę na temat nurkowania, żeglowania i innych sportów wodnych oraz wszelkiej aktywności ruchowej wśród dzieci i młodzieży.

– Niestety ta fundacja, poza tym, że się zarejestrowała, nie podjęła nigdy żadnej działalności, żadnej aktywności. Prezesem tej fundacji jest pan Marian Kubalica, którego nie widziałem od 8 lat, który rozumiem, że opowiada rzeczy, o których piszecie, w sprawie Rosji, czyli jak go znałem na studiach, zmienił w tej sprawie poglądy – powiedział Czarzasty.

PAP

## Powołano Radę Przyszłości. Kierować nią będzie minister finansów i gospodarki Andrzej Domański

**Oprac. Karolina Wrońska**
Warszawa

**Wczoraj powołana została Rada Przyszłości, która ma się zająć przyspieszeniem procedur związanych z podejmowaniem decyzji dotyczących gospodarki, biznesu i nauki.**

Na wtorkowej konferencji premier Donald Tusk poinformował, że „gospodarzem prac Rady Przyszłości” będzie minister finansów i gospodarki Andrzej Domański.

– Na współpracę ze mną i ministrem Domańskim zdecydował się zbiór kapitalnych ludzi – w sprawie przyspieszenia, bo nasza przyszłość wymaga przyspieszenia, jeśli chodzi o gospodarkę, biznes, naukę – elastyczność i nowoczesność, jeśli chodzi o procedury, podejmowanie decyzji. (...) Wierzymy, że Polska może być najlepszym miejscem, jeśli chodzi o gospodarkę, nowoczesne technologie, kreatywne myślenie – powiedział premier Tusk.

Na konferencji zabrał też głos minister Andrzej Domański. Powiedział m.in.: Polska to dziś 20. największa gospodarka świata. Będziemy uczestniczyć w pracach grupy G20, ale mamy oczywiście ambicje na więcej. Jestem absolutnie przekonany, że w ramach pracy grupy już wkrótce przedstawimy rozwiązania i narzędzia, dzięki którym polska gospodarka będzie rozwijała się jeszcze szybciej.

Minister finansów zaznaczył, że istotnym tematem dla rady jest suwerenność technologiczna. Dodał, że pierwsze posiedzenie już się odbyło.

Andrzej Domański wskazał, że obszary, na których Polska będzie budowała swój wzrost gospodarczy w kolejnych latach i dekadach, to: sztuczna inteligencja, dane, technologie kosmiczne, technologie podwójnego zastosowania oraz biotechnologia.

PAP

eprasa.pl 63e598aed5

# Gdy nie ma jednomyślności, trzeba działać w grupach

**Oprac. Anna Nagel**
Bruksela

**Ursula von der Leyen zasugerowała, że w przypadku braku jednomyślności wśród wszystkich państw członkowskich w sprawach kluczowych reform gospodarczych w UE część krajów powinna realizować je w mniejszych grupach.**



FOT. ADAM JANKOWSKI/PP

**W liście do przywódców UE von der Leyen wskazała pięć kluczowych obszarów działań, przed którymi stanie Unia Europejska**

Szczyt UE, który odbędzie się w czwartek, ma być poświęcony unijnej konkurencyjności gospodarczej w obliczu rywalizacji z takimi globalnymi potęgami, jak USA i Chiny. Punktem wyjścia do dyskusji są dwa raporty przygotowane przez byłych włoskich premierów: Mario Draghiego i Enrico Lettę. Obaj przekonują w nich, że jeśli UE nie przeprowadzi gruntownych reform, przegra globalną gospodarczą rywalizację.

Von der Leyen zasugerowała w liście wysłanym przed szczytem do przywódców, że jeśli w niektórych sprawach dotyczących reform gospodarczych i instytucjonalnych UE nie ma jednomyślności unijnej „27", państwa powinny realizować te pomysły „w mniejszych grupach".

W liście do przywódców UE von der Leyen wskazała pięć kluczowych obszarów działań, przed którymi stanie UE.

Pierwszym z nich jest deregulacja i uproszczenie prawa unijnego. KE zapowiedziała dalsze pakiety „Omnibus" (uproszczenia w unijnym prawie), kompleksowy przegląd dorobku prawnego UE oraz ograniczanie biurokracji dla firm i obywateli. Celem jest obniżenie kosztów administracyjnych, przyspieszenie inwestycji i ułatwienie prowadzenia działalności gospodarczej w całej Unii.

Drugim punktem jest dywersyfikacja handlu i wzmacnianie partnerstw międzynarodowych. Von der Leyen wskazała na zawarcie nowych umów handlowych oraz kontynuację negocjacji z krajami Indo-Pacyfiku i Bliskiego Wschodu. Jednocześnie UE ma być bardziej stanowcza w ochronie swojego bezpieczeństwa gospodarczego i przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom handlowym.

Trzecim priorytetem, o którym napisała, jest pogłębianie jednolitego rynku. Zapowiedziała intensyfikację egzekwowania unijnych przepisów, usuwanie barier wewnętrznych oraz wprowadzenie tzw. 28. reżimu – jednolitego zestawu zasad dla firm działających w całej UE. Kluczowe znaczenie mają także integracja rynków finansowych, budowa unii energetycznej oraz obniżanie kosztów energii.

Czwarty obszar dotyczy transformacji cyfrowej i innowacji. KE planuje masowe inwestycje w sztuczną inteligencję, półprzewodniki, chmurę obliczeniową i technologie kwantowe, a także działania na rzecz skalowania europejskich start-upów.

Piątym filarem mają być inwestycje zarówno publiczne, jak i prywatne, wspierane przez przyszły wieloletni budżet UE oraz inicjatywy wzmacniające rolę euro i rynków kapitałowych w finansowaniu wzrostu gospodarczego.

PAP

# Przejęli łódź podwodną pełną narkotyków. Towar był wart 441 mln dolarów

**Adam Kielar**
USA/Kolumbia

**Walka z przemytem narkotyków do Stanów Zjednoczonych trwa w najlepsze. Wspólna operacja amerykańskich i kolumbijskich służb pozwoliła przejąć łódź podwodną przewożącą 10 ton kokainy, wartej 441 milionów dolarów.**

O sprawie poinformował w mediach społecznościowych oficjalny profil Biura Departamentu Stanu ds. Międzynarodowej Walki z Narkotykami (INL).

„Ze wsparciem INL siły bezpieczeństwa Kolumbii przeprowadziły wspólną akcję przeciwko tej łodzi podwodnej z narkotykami. 10 ton kokainy wartej 441 milionów dolarów zostało zniszczone, a czterech handlarzy narkotyków aresztowano. Silne partnerstwo przynosi silne rezultaty" – napisano.

Kolumbia to największy na świecie producent kokainy. Szacuje się, że z tego kraju pochodzi nawet 70 procent światowej produkcji.

W ramach walki z przemytem narkotyków do USA prezydent Donald Trump naciska na władze kolumbijskie, by wzmocniły działania na rzecz przeciwdziałania temu procederowi.

Amerykańskie siły zbrojne oraz agencje rządowe prowadzą walkę z przemytnikami i atakują łodzie i inne jednostki próbujące dostarczyć towar do USA.

PAP



FOT. X/STATE NL

**Zdjęcie z przejęcia łodzi podwodnej pełnej kokainy wartej 441 milionów dolarów**

# Mimo szerokiej akcji przeciw polio, około miliona dzieci w Pakistanie nie dostało szczepionki

**Oprac. Karolina Wrońska**
Pakistan

**Około miliona dzieci nie skorzystało z zakończonej właśnie kampanii szczepień przeciw polio w Pakistanie. Szczepionkę podano 44 mln dzieci.**



FOT. PAP/EPA

**Kampania szczepień w Pakistanie**

Około 53 tys. opiekunów nie pozwoliło na podanie dziecku szczepionki, ale w ogromnej większości przypadków przyczyną niepowodzenia akcji były inne czynniki – przekazał portal Asia News Network.

### Problemy z dotarciem

– Najczęściej ekipa medyczna nie zastała dziecka w domu. W innych przypadkach pracownikom nie udało się dotrzeć na miejsce z powodu problemów z bezpieczeństwem lub trudnych warunków atmosferycznych – powiedział dziennikowi „Dawn" pracownik programu walki z polio, zorganizowanego przez pakistańskie Narodowe Centrum Operacji Kryzysowych (EOC).

EOC podkreśliło w opublikowanym w poniedziałek oświadczeniu, że obecna kampania przeciw polio została przeprowadzona jednocześnie w Pakistanie i Afganistanie.

Kierownik pakistańskiego programu walki z polio Anwarul Haq powiedział dziennikarzom, że pozytywnym zjawiskiem jest mniejsza liczba zachorowań: w ubiegłym roku w kraju odnotowano 31 przypadków, a rok wcześniej 74.

### Zniechęcają ekstremiści

Jak przypomniał pakistański portal Daily Times, do szczepień zniechęcają grupy ekstremistyczne, przekonujące, że szczepionka jest „obcą trucizną", której celem jest sterylizacja muzułmanów. Odnotował również, że czasem dochodzi do bojkotu szczepień z powodów innych niż dezinformacja; w jednej z miejscowości rodzice zbojkotowali kampanię, ponieważ władze lokalne nie zareagowały na ich żądania związane z dostawami wody i prądu.

Daily Times za pocieszające uznał, że część duchownych uważa szczepienia za religijny obowiązek. Zdaniem portalu wymagane są jednak także inne działania, np. szkoły i meczety mogłyby wymagać dowodu szczepienia dziecka.

Polio, zwane także chorobą Heinego-Medina lub ostrym nagminnym porażeniem dziecięcym, wywoływane jest przez przenoszony drogą fekalno-oralną wirus i może prowadzić do paraliżu, niepełnosprawności lub śmierci. Szczepionki przeciwko polio powstały w połowie XX wieku. Dzięki nim choroba została wyeliminowana w większości państw świata.

PAP

# W Wenezueli na razie wyborów nie będzie

**Oprac. Karolina Wrońska**
Wenezuela

**W Wenezueli w najbliższym czasie nie będzie wyborów, ponieważ potrzebna jest stabilizacja – oświadczył przewodniczący wenezuelskiego parlamentu Jorge Rodriguez.**

Rodriguez powiedział w wywiadzie dla amerykańskiej telewizji Newsmax, że jego siostra Delcy, która przejęła obowiązki prezydenta po zatrzymaniu na początku stycznia Nicolasa Maduro przez siły USA, stara się „całkowicie ustabilizować kraj" oraz „pojednać wszystkich" mieszkańców.

– Nie będzie wyborów w najbliższym okresie, w którym musi zostać osiągnięta stabilizacja – powiedział przewodniczący wenezuelskiego parlamentu.

Rodriguez zaznaczył, że rząd Wenezueli dąży do zbudowania obustronnie korzystnych relacji ze Stanami Zjednoczonymi. Ocenił jednak, że Maduro i jego żona Cilia Flores powinni zostać „natychmiast uwolnieni".

Choć opozycja demokratyczna zadeklarowała gotowość do objęcia rządów, władzę w kraju utrzymali stronnicy obalonego przywódcy. Delcy Rodriguez, która przejęła obowiązki prezydenta, była wcześniej wiceprezydentką, wyznaczoną na to stanowisko przez samego Maduro.

Kilka dni po schwytaniu Maduro szef amerykańskiej dyplomacji Marco Rubio nakreślił trzyetapowy plan działań wobec Wenezueli. Obejmuje on stabilizację kraju, odbudowę i otwarcie jego gospodarki oraz transformację polityczną.

PAP

eprasa.pl 63e598aed5

Kurier Lubelski
Środa, 11.02.2026

# MISTRZOWIE HANDLU. Wybieramy Pośrednika Nieruchomości Roku

**Katarzyna Adamczyk**
katarzyna.adamczyk@polskapress.pl

**Za nami drugi tydzień emocji związanych z głosowaniem w plebiscycie Mistrzowie Handlu. Wasze głosy wędrują między innymi do pośredników nieruchomości. To bardzo ważna kategoria - i w akcji, i w życiu.**

Zakup lub sprzedaż nieruchomości to jedna z najważniejszych decyzji w życiu. Właśnie dlatego rola pośrednika nieruchomości ma tak duże znaczenie i zasługuje na wyróżnienie. Klienci nominowali do nagród osoby, które zajmują się ofertami i formalnościami, ale wiedzę o rynku łączą z umiejętnością słuchania i tłumaczenia zawiłych procedur w prosty sposób. Zostali nominowani, bo ich zaangażowanie zostało zauważone przez klientów!

W Mistrzach Handlu kategoria Pośrednik Nieruchomości Roku zwraca uwagę właśnie na tych, którzy swoją codzienną pracą budują relacje oparte na uczciwości i profesjonalizmie - mówi dziennikarka pisząca o akcji Katarzyna Borek, dodając: - Poniżej przedstawiamy sylwetki dwóch pośredników nieruchomości uczestniczących w tegorocznej edycji akcji. Historie uczestników najlepiej pokazują, jak wygląda ten zawód w praktyce. To oni swoją codzienną pracą budują zaufanie i pomagają nam podejmować decyzje na lata.

## Stawia przede wszystkim na pełne wsparcie klienta

**Andrzej Marcinek (Liberda Nieruchomości, Lublin) to jeden z nominowanych do tytułu Pośrednika Nieruchomości Roku. W kontaktach z kupującymi stawia na szczerość, spokój i rzeczowe rozmowy.**



W swojej pracy koncentruje się przede wszystkim na kompleksowym prowadzeniu klientów przez cały proces sprzedaży lub zakupu nieruchomości, dbając o przejrzystość działań i poczucie bezpieczeństwa na każdym etapie współpracy. - Stawiam przede wszystkim na pełne wsparcie klienta - od pierwszego kontaktu aż do podpisania aktu notarialnego - podkreśla. Zależy Mu, aby każdy etap współpracy był dla klientów jasny, uporządkowany i prowadzony z należytą uwagą, dlatego nie ogranicza się wyłącznie do standardowych działań pośrednika. Dużą wagę przykłada do komunikacji i dostępności. - Utrzymuję stały kontakt, informuję na bieżąco o postępach, odbieram telefon lub oddzwaniam tak szybko, jak to możliwe - zaznacza. Jak dodaje, klienci mogą liczyć na konkretną odpowiedź, wskazówkę lub poradę, nawet wtedy, gdy wykracza to poza typowe obowiązki agenta. Każdą sprawę traktuje indywidualnie i - jak sam mówi - bierze za nią osobistą odpowiedzialność. Andrzej Marcinek podkreśla również, że skuteczna sprzedaż nieruchomości to nie tylko jej prezentacja. - Nie zajmuję się wyłącznie przygotowaniem zdjęć czy prezentacją nieruchomości. Pilnuję formalności, dokumentów, terminów i ustaleń, bo wiem, że właśnie to daje poczucie bezpieczeństwa i kontroli - wyjaśnia. W kontaktach z kupującymi stawia na szczerość, spokój i rzeczowe rozmowy.

## Zawsze dokładnie wsłuchuje się w potrzeby klientów

**Ewa Małgorzata Kniaź (Home Invest, Zamość) o pośredniczka nieruchomości, która swoją pracę opiera na pasji, odpowiedzialności i budowaniu długofalowych relacji z klientami. Oto nominowana w naszej akcji!**



Ewa Małgorzata Kniaź specjalizuje się w sprzedaży działek, mieszkań oraz domów na terenie całego województwa lubelskiego, a swoją pracę traktuje jako połączenie pasji, odpowiedzialności i budowania relacji z klientami.

- Swoją pracę wykonuję z pasją, pełnym zaangażowaniem i poczuciem odpowiedzialności za każdą prowadzoną transakcję - podkreśla. Zaznacza, że niezwykle ważne jest dla Niej indywidualne podejście do każdej osoby oraz dokładne poznanie jej potrzeb i oczekiwań.

W swojej codziennej pracy stawia przede wszystkim na relacje oparte na zaufaniu i otwartej komunikacji. - Zawsze dokładnie wsłuchuję się w potrzeby klientów, aby zaproponować im rozwiązania najlepiej dopasowane do ich oczekiwań - zarówno mieszkaniowych, jak i inwestycyjnych - zaznacza. Jak dodaje, ambicja, łatwość nawiązywania kontaktów oraz konsekwencja w działaniu pozwalają Jej skutecznie wspierać klientów podczas całego procesu sprzedaży lub zakupu nieruchomości.

Ewa Małgorzata Kniaź podkreśla również znaczenie znajomości lokalnego rynku oraz wysokich standardów obsługi. - Moim celem jest nie tylko finalizacja transakcji, ale przede wszystkim satysfakcja i zaufanie klientów, które stanowią dla mnie największe wyróżnienie - mówi.

## Liderzy w skali województwa we wszystkich kategoriach

**SPRZEDAWCA ROKU**
1. **Martyna Jóźwiak**, Żabka, Świdnik Duży Pierwszy
2. **Grażyna Łojewska**, Zakład Mięsny Gramar, Włodawa
3. **Anita Semeniuk**, Merkury. Sklep LSS Społem, Lublin

**FLORYSTA ROKU**
1. **Beata Kiryk**, Decor life Beata Kiryk, Chełm
2. **Anita Ferenc-Zwolińska**, W kwiatach, Chmielek
3. **Agnieszka Dąbrowska-Korab**, Domowianki Pracownia florystyczna Agnieszka Dąbrowska-Korab, Turka

**POŚREDNIK NIERUCHOMOŚCI ROKU**
1. **Aneta Wątróbka**, Rewers Nieruchomości, Lublin
2. **Ewa Małgorzata Kniaź**, Home Invest, Zamość
3. **Agnieszka Derewicka**, Adea Nieruchomości, Chełm

**SKLEP ROKU - RÓŻNE BRANŻE**
1. **Homa Mix Zamość**, Zamość, Pniówek 125A
2. **Wędliny Domowe u Kota**, Puchaczów, Brzeziny 12
3. **Dr Materac**, Lublin, Rusałka 13

**KWIACIARNIA ROKU**
1. **Klaaudii Słodkie Podarunki**, Lubartów, Bema 8
2. **Kwiaciarnia Kalejdoskop**, Lublin, al. Spółdzielczości Pracy 32
3. **Fabryka Kwiatów**, Zamość, Peowiaków 5

**BUTIK ROKU**
1. **Magic Woman**, Lublin, Narutowicza 70
2. **StyLove**, Międzyrzec Podlaski, Lubelska 8
3. **O BUTIK**, Gułów

**SKLEP Z ARTYKUŁAMI DLA DZIECI ROKU**
1. **Sklep Moda dziecięca Daria**, Lublin, Herberta 14
2. **AGA artykuły dziecięce**, Tomaszów Lubelski, Matejki 2A
3. **AGA - Salon dziecięcy**, Tomaszów Lubelski, Lwowska 39

**SKLEP Z BIŻUTERIĄ I SALON JUBILERSKI ROKU**
1. **Asimex Plus**, Kraśnik, Przechodnia 6/11
2. **Jubiler Adam Janczak**, Lublin, Lubartowska 11 lok. 13
3. **Tous Jewelry Centrum Handlowe Plaza**, Lublin, Lipowa 13

**DORADCA UBEZPIECZENIOWY/FINANSOWY ROKU**
1. **Przemysław Dmuch**, Notus Finanse, Lublin
2. **Agnieszka Niedzielska**, Agnieszka Niedzielska Ubezpieczenia, Lublin
3. **Wojciech Leniak**, Finanse, Lublin

**EKO SKLEP ROKU**
1. **Herbar Natura**, Łęczna, Rynek II 44
2. **Koszyk Roztoczański**, Tomaszów Lubelski, Traugutta 14
3. **Piszczy W Trawie Kosmetyki Naturalne**, Tomaszów Lubelski, Wyspiańskiego 23/13

**SALON OPTYCZNY ROKU**
1. **Optyk Zeiss**, Łęczna, Jana Pawła II 99
2. **Salon Optyczny Anna Mączka Kulik**, Zamość, Grodzka 5
3. **Strefa Wzroku**, Bełżyce, Tysiąclecia 30

Pełne aktualne wyniki głosowania znajdziesz na:
**www.kurierlubelski.pl/handel**

eprasa.pl 63e598aed5

# Fontanna di Trevi tylko za opłatą. Nadmierna turystyka wobec kultury

Eugenio Murrali,
Vatican News

**– Wprowadzenie od 2 lutego biletów wstępu do niektórych rzymskich obiektów dziedzictwa kulturowego, w tym Fontanny di Trevi, skłania do refleksji nad dostępnością i ochroną zabytków oraz nad zjawiskiem „overtourismu" – nadmiernej turystyki. Są to tematy, które przywołują znaczenie obywatelskiej roli sztuki, jak podkreśla w rozmowie z Vatican News Marco Ramazzotti, wykładowca kierunku Zrównoważone Nauki o Turystyce na Uniwersytecie La Sapienza w Rzymie.**

To historia stara jak woda – dokładniej mówiąc Acqua Vergine – która od czasów cesarza Augusta zaczęła tryskać w centrum Rzymu, a od XVIII wieku znalazła swoje ujście w jednym z najbardziej znanych i ukochanych zabytków na świecie – fontannie di Trevi.

W 1731 roku papież Klemens XII ogłosił konkurs i wybrał Nicolę Salvi do wzniesienia wspaniałej marmurowej scenografii, mającej celebrować ten życiodajny żywioł. Od tamtej pory Fontanna di Trevi tętni życiem w sercu miasta, zapowiadając się Rzymianom i odwiedzającym już na pobliskich ulicach swoim szumem i narzucając się swoją monumentalnością oczom tych, którzy nadchodzą.

Piranesi, Fellini, Renato Rascel, Totò – to tylko niektórzy z najbardziej znanych artystów, którzy w różny sposób uczynili ją bohaterką swoich dzieł. Od początku tego miesiąca jednak, aby zobaczyć z bliska słynną nieckę, która wraz z ikonicznym wrzuceniem monety gromadzi marzenia i nadzieje odwiedzających oraz obietnicę powrotu do Wiecznego Miasta, konieczny będzie bilet – płatny dla osób spoza Rzymu.

Innymi płatnymi miejscami w Rzymie będą: Muzeum Rzeźby Starożytnej „Giovanni Barracco", Muzeum „Carlo Bilotti" – Oranżeria w Villa Borghese, Muzeum „Pietro Canonica", Muzeum Napoleońskie oraz Villa di Massenzio.



FOT. VATICAN NEWS

Za zejście schodkami do samej fontanny trzeba będzie zapłacić 2 euro. Ma to zmniejszyć tłok przy fontannie

### Zachować i upowszechniać

Za zejście schodkami do samej fontanny trzeba będzie zapłacić 2 euro. Z opłaty zwolnieni są mieszkańcy Rzymu. Ma to w zamyśle zmniejszyć tłok przy fontannie, a przy okazji przynieść dochody potrzebne na utrzymanie tego i innych zabytków.

„Kto mieszka w Rzymie albo ktokolwiek, kto go odwiedził pamięta Fontannę di Trevi jako miejsce mniej lub bardziej chaotyczne i dostępne dla wszystkich, ale bezpłatne" – zauważa Marco Ramazzotti, archeolog i wykładowca kierunku Zrównoważone Nauki o Turystyce na Uniwersytecie La Sapienza. „Wprowadzenie biletu spowoduje, jak zdają się już potwierdzać dane, bardziej regulowane i uporządkowane wizyty, a przede wszystkim pozwoli uniknąć nadmiernego tłoku".

Jak podkreśla, dochody z biletu w wysokości dwóch euro umożliwią lepszą ochronę i promocję tego oraz innych miejsc w stolicy Włoch. „Zastanawiam się jednak – dodaje – skoro Fontanna di Trevi jest dziedzictwem ludzkości, jaki sens ma rozróżnianie między płacącymi nierezydentami a niepłacącymi mieszkańcami?"

Słowa Ramazzottiego dotyczą nie tyle zagranicznych turystów, którzy – jego zdaniem – chętnie kupią bilet, ile przede wszystkim osób przyjeżdżających z pobliskich włoskich prowincji, gdzie istnieje „pilnie potrzeba kształcenia w zakresie poznawania, ochrony i waloryzacji dziedzictwa", potrzeba „wychowywania do piękna".

### Czy zaniknie „publiczność sztuki"?

Obiektywnym faktem jest wzrost turystyki. 2025 rok był rekordowy, jeśli chodzi o liczbę przybyłych. Wydział Turystyki Rzymu szacuje, że z kraju i zagranicy przybyło około 23 mln turystów, a do tego dochodzą pielgrzymi, którzy przybyli na Rok Jubileuszowy – było ich, według Stolicy Apostolskiej, ponad 30 mln.

Na tych, którzy muszą zarządzać cenną i kruchą historią kulturową, spoczywa obiektywna odpowiedzialność. „Kiedy w celu uzyskania dostępu do zrozumienia, badań i korzystania z dziedzictwa materialnego i niematerialnego trzeba zapłacić – nawet niewiele – znika to, co Giulio Carlo Argan w jednym ze swoich esejów nazwał 'publicznością sztuki', czyli rola sztuki w budowaniu wartości obywatelskich i poszanowania zasad konstytucyjnych".

Wątpliwości Ramazzottiego dotyczą także ryzyka muzealizacji miejsc i zabytków artystycznych, „których znaczenie wynika z tego, że są częścią krajobrazu, dynamicznego i żyjącego kontekstu".

### Zrównoważona turystyka

Tyle, że zwolennicy wprowadzenia opłat mają argument w postaci hiperturystyki. Problem nadmiernej turystyki jest we Włoszech i gdzie indziej faktem niezaprzeczalnym, a w niektórych przypadkach wręcz sytuacją kryzysową. Można mu przeciwdziałać poprzez wachlarz zróżnicowanych rozwiązań, które godzą kwestię demokratycznej dostępności z potrzebą ochrony. Jedną z dróg jest kształtowanie świadomego obywatela i świadomego odwiedzającego, którzy nie wpadną w pułapkę turystyki konsumpcyjnej, hedonistycznej.

„Ponieważ dzisiaj ludzie pracują zbyt dużo, przy stosunkowo niskich zarobkach, wytwarza się silna potrzeba ucieczki, używania dobra kulturowego na zasadzie 'wpaść i wypaść'" – uważa Ramazzotti. Zdaniem archeologa, takie zjawisko szybkiej turystyki jest często podsycane przez międzynarodowe korporacje turystyczne. Może to prowadzić do braku szacunku wobec społeczeństw, przyrody i kultury.

Aby uniknąć ryzykownych koncentracji, ważne byłoby „na nowo odkrywać i promować małe miejscowości, miasteczka, sprzyjać decentralizacji ruchu", zachęcając do turystyki na peryferiach, w obszarze metropolitalnym i dalej – w prowincjach, również bogatych w skarby – sugeruje naukowiec.

### Młodzi i ryzyko wirtualności odbioru sztuki

Również wobec postawy młodych pokoleń wobec sztuki Marco Ramazzotti zachowuje wyważone spojrzenie. „Naszym nowym pokoleniom staramy się przekazywać umiejętność krytycznego myślenia i odporności, mając nadzieję, że pomoże im to odnosić się także – choć nie tylko – do dziedzictwa kulturowego" – zauważa.

Przekonuje, że rewolucja technologiczna i sztuczna inteligencja – „która, jak wiadomo, nie zna etyki" – oferują młodym nowe możliwości, ale stawiają też nowe wyzwania, wymagające narzędzi intelektualnych zdolnych im sprostać. Wirtualność, „w pewnym sensie molekularna reprezentacja obiektu historycznego i kulturowego", odgrywa coraz większą rolę w relacji odbiorcy z dziedzictwem artystycznym i często odwraca nam uwagę od wymiaru dotykowego i percepcyjnego, zwracając obraz, który może być zniekształcony przez algorytmy.

Z drugiej strony wirtualne krajobrazy, rzeczywistość rozszerzona i cyfrowe wycieczki często stoją na solidnych i ważnych projektach badawczych, a ich wkładu w poznanie dziedzictwa – także w trójwymiarze i na płaszczyźnie historycznej – nie należy lekceważyć.

Istnieje jednak realne zagrożenie dla młodych ludzi: dodatkowa pokusa samotności w tych informatycznych rekonstrukcjach przeszłości, które, choćby najdoskonalsze, mogą prowadzić do oddalenia się od pragnienia bezpośredniego, zmysłowego doświadczenia dziedzictwa, spotkania i prawdziwego dzielenia się nim.

eprasa.pl 63e598aed5

strefa BIZNESU
strefabiznesu.pl

| DOLAR AMERYKAŃSKI 1 USD | EURO 1 EUR | FRANK SZWAJCARSKI 1 CHF | FUNT SZTERLING 1 GBP | JEN 100 JPY |
|---|---|---|---|---|
| 3,55 | 4,21 | 4,59 | 4,83 | 2,26 |

DANE WG NBP Z DNIA 09.02.2026, G. 12:00

**PRACA** TRUDNY POCZĄTEK ROKU NA RYNKU PRACY

# Rekordowy wzrost liczby CV

**Agnieszka Kamińska**
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

**O 30 procent wzrosła liczba aplikacji wysyłanych przez kandydatów do pracy na portalach justjoin.it oraz rocketjobs.pl.**

- Ta skala pokazuje, jak trudny stał się rynek pracy. Mamy więcej kandydatów, rosnącą konkurencję i procesy rekrutacyjne, które są dłuższe i coraz bardziej wymagające - mówi Piotr Nowosielski, prezes portali. Z kolei na portalu Pracuj.pl w ubiegłym roku liczba wysyłanych aplikacji wzrosła o 5% rok do roku, a w ciągu dwóch lat aż o 20%.



FOT. KAROLINA MISZTAL/POLSKA PRESS

Portale z pracą w styczniu 2026 roku odnotowały znaczący wzrost liczby CV

**Rekordowa aktywność kandydatów na polskim rynku pracy – portale odnotowały znaczący wzrost liczby wysyłanych CV**

Rekordowa aktywność kandydatów szukających pracy na portalach Justjoint.it oraz Rocketjobs.pl może świadczyć o większej presji na rynku pracy. Początek roku tradycyjnie już czasem, gdy pracownicy rozglądają się za inną pracą i częściej wysyłają CV. Na ten naturalny trend w tym roku nakłada się trudniejsza sytuacja rynkowa. Stopa bezrobocia rejestrowanego na koniec grudnia 2025 roku wyniosła 5,7 proc., co oznacza najwyższy poziom od kilku lat i kontynuację wzrostu obserwowanego od połowy roku. Jeszcze w maju 2025 r. wskaźnik ten wynosił 5,0 proc., a w kolejnych miesiącach systematycznie rósł, osiągając poziom 5,6-5,7 proc. jesienią i zimą.

- To nie jest jednorazowe wahnięcie, lecz wyraźny trend wzrostowy, choć nadal mówimy o relatywnie niskim bezrobociu w ujęciu historycznym. Rynek pracy schładza się przede wszystkim przez ograniczenie nowych rekrutacji, a nie masowe zwolnienia. Firmy zamrażają etaty, wydłużają procesy decyzyjne i ostrożniej podchodzą do rozbudowy zespołów - mówi Karolina Serwańska, dyrektor ds. HR w S&A HR Group.

W obecnych realiach rynku pracodawcy kandydaci muszą wykonać znacznie większy wysiłek, by przebić się przez konkurencję. Skutkuje to większą liczbą wysyłanych aplikacji na osobę. Najtrudniejszą sytuację mają osoby wchodzące na rynek, którym dedykowana jest najmniejsza liczba ofert. Dlatego aplikujący muszą wykazać się najwyższą determinacją i dużą aktywnością na portalach.

- Styczeń 2026 roku przyniósł nam historyczny rekord. Odnotowaliśmy aż o 1/3 więcej aplikacji niż w analogicznym okresie ubiegłego roku. Ta skala pokazuje, jak trudny stał się rynek pracy. Mamy więcej kandydatów, rosnącą konkurencję i procesy rekrutacyjne, które są dłuższe i coraz bardziej wymagające. Kandydaci muszą aplikować częściej, by zwiększyć swoje szanse. Wszystko wskazuje na to, że czeka nas rok intensywnej aktywności, wymuszonej trudniejszymi warunkami na rynku pracy - mówi Piotr Nowosielski, prezes portali pracy Justjoin.it i Rocketjobs.pl.

**Największą liczbę CV na ofertę odnotowano w kategoriach: design, następnie media i marketing, turystyka oraz HR**

Na portalu Rocketjobs.pl dedykowanemu segmentowi white collar największą liczbę CV na ofertę odnotowano w kategoriach: design, następnie media i marketing, turystyka oraz HR. Te branże charakteryzują się najwyższą konkurencją wśród kandydatów. Zdaniem przedstawicieli portalu tak wysoka liczba CV w kategorii design może być spowodowana tym, że coraz więcej osób rozwija umiejętności w projektowaniu i aplikuje na stanowiska designerskie, nawet z ograniczonym doświadczeniem. Z kolei za wysoką konkurencyjnością w marketingu i mediach może stać postępująca automatyzacja i wpływ sztucznej inteligencji.

- W obszarze marketingu firmy coraz częściej wspierają rutynowe działania narzędziami AI i automatyzują wiele procesów, przez co popyt jest mniejszy, a konkurencja na jedno stanowisko większa. Sektor medialny dodatkowo przechodzi restrukturyzację - spadające przychody reklamowe i konsolidacje prowadzą do likwidacji stanowisk w newsroomach i produkcji medialnej - mówi Paulina Świątkiewicz, HR Business Partner w rocketjobs.pl i justjoin.it.

**W segmencie IT najwyższą konkurencję zauważono w kategoriach UX, JavaScript, PHP, Testing oraz .NET**

Z kolei na platformie Justjoin.it, dedykowanej branży technologicznej, najwyższą konkurencję odnotowano w popularnych kategoriach UX, JavaScript, PHP, Testing oraz .NET. Z kolei najmniejsza konkurencja panuje w niszowych specjalizacjach: Scala, ERP oraz Architecture - tu specjaliści mają największe szanse na szybkie znalezienie zatrudnienia.

Dla pracodawców wzrost liczby CV to z jednej strony komfort większego wyboru, z drugiej wyzwanie związane z efektywnym przetwarzaniem rosnącej liczby zgłoszeń. Firmy będą coraz częściej sięgać po narzędzia automatyzacji i sztucznej inteligencji w procesach rekrutacyjnych, co dodatkowo podniesie poprzeczkę dla kandydatów - ich aplikacje muszą być nie tylko atrakcyjne dla rekruterów, ale również zoptymalizowane pod kątem systemów ATS.

**Na Pracuj.pl liczba aplikacji wzrosła o 5% rok do roku, a w ciągu dwóch lat aż o 20%**

Portal Pracuj. pl również dokonał podsumowania. Przyjrzał się całemu rokowi 2025. W serwisie opublikowano ponad 762 tysięcy ofert pracy. Ta firma także zaobserwowała wzrost wysyłanych CV - liczba aplikacji wzrosła o 5% rok do roku, a w ciągu dwóch lat aż o 20%.

Na Pracuj. pl w ub. roku oferty pracy skierowane do sprzedawców stanowiły 19% wszystkich ogłoszeń opublikowanych na tym portalu. Wśród najczęściej pojawiających się stanowisk tej kategorii można wymienić m.in. menedżerów i specjalistów ds. sprzedaży, ekspertów ds. produktu, doradców klientów czy przedstawicieli handlowych.

Na drugim miejscu, z udziałem na poziomie 17%, uplasowała się praca fizyczna. Wynik ten pozostał na identycznym poziomie jak w roku 2024, co świadczy o niezachwianym i ciągle wysokim zapotrzebowaniu na pracowników fizycznych (m.in. produkcyjnych czy budowlanych).

W 2025 roku ogłoszenia IT stanowiły 10% wszystkich publikowanych ofert na tym portalu, wobec 9% rok wcześniej. Te dane mogą wskazywać na selektywny wzrost i stopniowe odmrażanie inwestycji w kompetencje technologiczne. ©℗

eprasa.pl 63e598aed5

**WYWIAD** GEOPOLITYKA TRZYMA INWESTORÓW ZA GARDŁO

# Kapitał wraca do Polski

**Michał Piękoś**
michal.piekos@polskapress.pl

**Rok 2026 może oznaczać decydujący zwrot w dynamice rynku – mówi Strefie Biznesu Erik Drukker, prezes zarządu na Europę Środkową i Wschodnią w BNP Paribas Real Estate – firmy finansowej, świadczącej usługi w zakresie nieruchomości komercyjnych. I rzeczywiście: po latach ostrożności polski rynek nieruchomości nie eksploduje, ale stabilnie się odradza dzięki unijnym miliardom, rosnącemu PKB i spadającej inflacji. Banki ostrożnie, lecz coraz chętniej finansują, inwestorzy wracają, a biura i logistyka świecą nadzieją. W tle jednak wciąż dominuje geopolityczne ryzyko, które może odmienić scenariusz.**

**Strefa Biznesu: Gdyby poproszono pana o stworzenie jednego, pierwszostronicowego hasła oddającego istotę polskiego rynku nieruchomości komercyjnych w 2026 roku, jak by ono brzmiało?**
Erik Drukker (CEO BNP Paribas Real Estate CEE): Powiedziałbym, że rok 2026 może oznaczać decydujący zwrot w dynamice rynku.
Po latach ostrożności i niepewności sektor zyskuje nową dynamikę - nie dzięki gwałtownym zmianom, lecz konsekwentnemu, strategicznemu postępowi oraz odnowionemu zaufaniu inwestorów i najemców. Budowanie wartości odbywa się w tempie wyważonym, opartym na solidnych fundamentach makroekonomicznych i wyjątkowym napływie środków unijnych, który rewolucjonizuje infrastrukturę, transport i sektor energetyczny w całym kraju. Zamknięcie przez nas minionego roku z szóstym z rzędu dodatnim wynikiem – mimo utrzymujących się wyzwań gospodarczych i geopolitycznych – najlepiej pokazuje, że nawet w wymagających i zmiennych warunkach można konsekwentnie iść na przód, szukając rozwiązań i dostosowując się do sytuacji. W 2026 będziemy działać z tą samą konsekwencją i podejściem, uważnie obserwując rynek, kierunki zmian i pojawiające się możliwości. Przewidywane przyspieszenie wzrostu PKB do 3,7%, spadająca inflacja do poziomu 2,1% oraz rekordowe ponad 40 miliardów euro z funduszy UE budują atmosferę powrotu optymizmu i normalizacji aktywności po okresie niepewności. Według mnie rok 2026 przyniesie więc nie spektakularne fajerwerki, lecz stabilny rozwój i świadome zarządzanie ryzykiem.

**Spośród czynników kształtujących rynek w tym roku – koszt pieniądza, siła najemców czy geopolityka – który będzie dominujący?**
W 2026 roku to globalna geopolityka pozostaje czynnikiem o największym wpływie i nieprzewidywalności, determinującym strategie inwestorów transgranicznych. Mimo stabilizacji warunków finansowania (stopa depozytowa EBC na poziomie 2,00% przez cały rok) i silnych fundamentów polskiej gospodarki (wzrost konsumpcji o 3,5%, eksportu o 4,5% oraz imponujące ożywienie inwestycji firm), rynek wciąż podlega ocenie przez pryzmat bezpieczeństwa regionu. Przewidywany wzrost aktywności Niemiec jako motoru wzrostu dla całej Europy, fiskalne bodźce i rosnąca produkcja przemysłowa przekładają się na dodatkowe szanse dla Polski. Jako integralna część europejskiego ekosystemu, kraj może korzystać z dynamiki silnego sąsiada, choć ostateczny kierunek wyznaczać będą decyzje inwestorów reagujących na zmieniające się nastroje geopolityczne.

**Czy oczekuje pan odbicia aktywności transakcyjnej, czy 2026 rok nadal będzie okresem ostrożności?**
Prognozujemy zauważalne ożywienie - aktywność transakcyjna powinna być wyższa niż rok wcześniej, a 2026 ma potencjał, by przekroczyć wolumeny z 2025 r. Będzie to jednak odbicie rozważne, a nie nagły boom. Wprawdzie ryzyko geopolityczne nadal hamuje szybkie decyzje, lecz z każdym miesiącem rośnie przekonanie inwestorów – zarówno krajowych, jak i powracających zagranicznych instytucji. Duża aktywność polskich inwestorów, rosnąca dostępność kapitału UE oraz wyższa przejrzystość makroekonomiczna sprzyjają powrotowi „normalności" i wzrostowi liczby transakcji, chociaż proces decyzyjny pozostaje bardziej rygorystyczny niż podczas poprzednich cykli rynkowych.



FOT. BNP PARIBAS

Logistyka pozostaje filarem krajowej gospodarki - przekonuje Erik Drukker, prezes zarządu na Europę Środkową i Wschodnią w BNP Paribas Real Estate

**Jak banki podejdą do finansowania w tym roku? Czy poluzują podejście, czy pozostaną ostrożne?**
Banki zachowają ostrożność, ale przewidujemy, że będą bardziej otwarte niż w ciągu ostatnich dwóch lat. Finansowanie jest dostępne, szczególnie dla wysokiej jakości aktywów i sprawdzonych sponsorów. Dostępność kredytu systematycznie rośnie, choć nadal towarzyszy jej wysoki poziom dyscypliny i selekcji. Banki preferują nieruchomości z silnym profilem ESG, nowoczesną efektywnością energetyczną i stabilnym popytem ze strony najemców. Zmiany są ewolucyjne, a nie rewolucyjne – elastyczność wraca tam, gdzie uzasadniona jest fundamentami.

**Podział na sektory**

**Który sektor ma szansę zabłysnąć w 2026 roku: biura, logistyka, handel czy PRS?**
Liderami będą biura i logistyka, choć każdy z tych sektorów napędzany jest innymi siłami. W biurach braki nowej podaży i natychmiastowe wynajmowanie topowych lokalizacji napędzają rynek, zwłaszcza w Warszawie. Rosnące inwestycje korporacyjne i projekty modernizacyjne, wsparte funduszami UE, generują zwiększony popyt na wysokiej klasy powierzchnie. Logistyka pozostaje filarem krajowej gospodarki. Oczekiwany wzrost eksportu, strategiczne inwestycje w transport i energetykę oraz wzmocnienie pozycji Polski jako europejskiego centrum dystrybucyjnego zapewniają długoterminową atrakcyjność tego sektora.

**Który segment może rozczarować inwestorów – i co stanowi największe ryzyko?**
Sektor PRS utrzymuje popyt, lecz wyniki w 2025 roku były mniej spektakularne niż oczekiwano, szczególnie w porównaniu do wysokich oczekiwań wywindowanych wynikami poprzednich lat. Wysokie koszty budowy, ograniczona dostępność gruntów oraz zmienność otoczenia regulacyjnego spowalniają wzrost. Mimo nominalnego wzrostu przychodów, tempo rozwoju się stabilizuje. W hotelarstwie fundamentalną barierą jest nadal różnica oczekiwań cenowych między kupującymi a sprzedającymi, przez co liczba transakcji pozostaje niska mimo wzrostu turystyki. Zbliżające się refinansowania i zawężające się spready cenowe mogą jednak ożywić ten segment już w 2026 roku. Kluczowe czynniki ryzyka to: koszt kapitału, presja kosztów modernizacji, niepewność geopolityczna oraz zmienność popytu. Wpływają one na strukturę transakcji, wycenę aktywów i ostateczną alokację kapitału.

**Jakich zmian w zachowaniach najemców spodziewa się pan w tym roku? Czy będą stawiać na oszczędności, elastyczność czy twarde negocjacje?**
Najemcy wykazują coraz większy profesjonalizm i precyzję w definiowaniu swoich potrzeb, bazując na analizie danych i efektywności operacyjnej. Przy umiarkowanym wzroście rachunków za energię i stabilizującym się otoczeniu kosztowym, firmy wybierają energooszczędne, technologicznie zaawansowane budynki oraz lokalizacje sprzyjające retencji pracowników. Elastyczność i renegocjacje pozostają normą, ale tam, gdzie atrakcyjnych aktywów brakuje, coraz częściej to właściciele narzucają warunki, korzystając z przewagi rynkowej.

**Czy spodziewa się pan w 2026 fali restrukturyzacji i „distressed assets" w nieruchomościach? Jeśli tak – w jakich klasach aktywów będzie to najbardziej widoczne?**
Restrukturyzacje i sytuacje kryzysowe będą dotyczyć wybranych segmentów, a nie rynku jako całości. Starsze biurowce o wysokim zużyciu energii, które nie spełniają standardów ESG, wymagają repozycjonowania lub nawet przebudowy. W segmencie handlowym poza głównymi lokalizacjami presja konkurencyjna i zmiana wzorców zakupowych mogą prowadzić do konsolidacji. Mniejsze obiekty logistyczne z dala od kluczowych korytarzy również będą poddane presji, ale wszystko to jest naturalnym procesem rynkowej ewolucji, wynikającej z podnoszenia standardów przez inwestycje, w tym te finansowane przez UE.

**Na jakim etapie jest dziś technologia – zwłaszcza AI – jeśli chodzi o jej realny wpływ na nieruchomości komercyjne? Czy jest naprawdę przełomowa?**
Sztuczna inteligencja stopniowo zmienia oblicze rynku nieruchomości komercyjnych, szczególnie w zakresie zarządzania budynkami, efektywności energetycznej i analityki danych. Obiekty wyposażone w inteligentne systemy zyskują przewagę – od predykcyjnego serwisu przez automatyczną optymalizację energii po wykrywanie awarii, co realnie obniża koszty i podnosi satysfakcję najemców. Jednak adopcja AI wciąż jest selektywna. Właściciele i inwestorzy oczekują wymiernych dowodów zwrotu z inwestycji, a tempo wdrożeń zależy od dostępności kapitału i priorytetów operacyjnych. Największe korzyści widoczne są w nowoczesnych, zaawansowanych technologicznie obiektach, gdzie AI staje się rzeczywistym wyróżnikiem rynkowym.

**Gdyby nowy inwestor miał dziś wejść na polski rynek, czego nie powinien nigdy zaniedbać?**
Kluczem do sukcesu pozostaje bezkompromisowa dyscyplina w ochronie fundamentów: lokalizacji, jakości aktywów i profilu najemcy. Te trzy filary zapewniają odporność i płynność, szczególnie w środowisku, gdzie selektywność rynku łączy się z nową stabilnością makroekonomiczną. Dogłębne zrozumienie lokalnych uwarunkowań oraz współpraca z doświadczonymi zespołami znacząco obniżają ryzyko i podnoszą efektywność realizacji strategii. Lokalizacja determinuje długoterminową odporność aktywów, zwłaszcza w kontekście funduszy UE, które przekształcają infrastrukturę, węzły transportowe i sieci energetyczne w całym kraju. ESG stało się dziś uniwersalnym językiem kapitału – banki, najemcy i inwestorzy instytucjonalni są w tym obszarze zgodni. Zaawansowane przygotowanie techniczne i gotowość cyfrowa są kluczowe w sytuacji, gdy rynki energii ewoluują, taryfy się zmieniają, a transparentność operacyjna staje się obowiązkowa. Struktura najemców nadal stanowi jeden z fundamentów stabilności aktywa. W gospodarce rosnącej o 3,7%, przy konsumpcji zwiększającej się o 3,5%, zdywersyfikowane i zabezpieczone przed inflacją strumienie dochodów będą przewyższać znaczeniem wszystkie inne czynniki. W 2026 roku wygrywają nie ci, którzy podejmują agresywne ryzyko, lecz ci, którzy łączą precyzję, dyscyplinę i strategiczne dopasowanie do nowej rzeczywistości rynkowej. ©℗

eprasa.pl 63e598aed5

Kurier Lubelski
Środa, 11.02.2026

**PRAWO I PODATKI** ABSURD JUŻ SIĘ ZACZĄŁ

# Zdmuchiwanie piany zamiast zmian

**Dorota Mariańska**
dorota.marianska@polskapress.pl

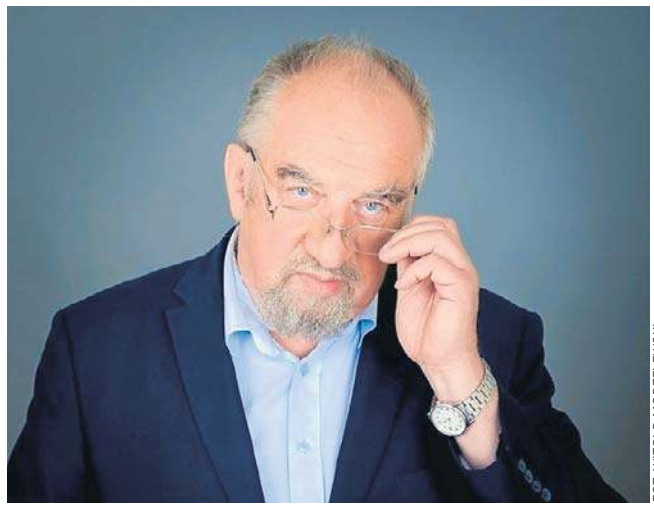
**Deklaracje deregulacji, cyfryzacji i „uszczelniania" systemu podatkowego zderzają się – zdaniem prof. Witolda Modzelewskiego – z praktyką, która niewiele zmienia w codziennym funkcjonowaniu podatników. W rozmowie ze Strefą Biznesu ekspert wskazuje na powierzchowność działań deregulacyjnych, systemowe źródła nadmiarowych obowiązków, kontrowersje wokół Krajowego Systemu e-Faktur oraz brak spójnej i profesjonalnej polityki fiskalnej państwa.**

**Strefa Biznesu: Inicjatywa SprawdzaMY podała, że 128 postulatów deregulacyjnych weszło w życie oraz że aktualnie 28 postulatów jest w parlamencie. Jak pan to ocenia? Czy któreś z wprowadzonych zmian są na tyle ważne, że świadczą o sensowności całego przedsięwzięcia?**
prof. Witold Modzelewski: W niektórych deregulacjach się specjalizuję, a w niektórych trudno mi ocenić stan rzeczy. W tej części, w której śledzę te wszystkie zmiany, których rozumiem treść, czyli w dziedzinie szeroko pojętej problematyki daninowej, deregulacja jest wyjątkowo płytka: tym, co charakteryzuje to prawo, zwłaszcza w tej części, gdzie ono jest wynikiem harmonizacji prawa polskiego z prawem unijnym, jest nakładanie niemożliwych do uzasadnienia w jakikolwiek sposób obowiązków, które nakłada się zwłaszcza na podmioty gospodarcze. Przekracza to wszelkie granice, których nikt nie jest w stanie sprawdzić i ich wykonać. Mamy tu asymetrię: ogromną ilość dręczących obowiązków; wszystkie są jakoby uzasadniane interesem publicznym, ale z tego, co wiemy, nikt nie korzysta z ich wykonania. Tę wiedzę nie sposób racjonalnie zinterpretować. Sukcesem jest to, że część absurdów została zlikwidowana. Natomiast nie dotyka się istoty zagadnienia. Można metaforycznie powiedzieć: zdmuchnęliśmy część piany, czyli rzeczy zbędnych, których prawdopodobnie obywatele w większości nie wykonują. Natomiast jakość rządzenia w wyniku usunięcia tychże rzeczy zbędnych – poza poprawieniem komfortu – niczego nie zmienia, ponieważ i tak te zniesione obowiązki nie mają żadnego znaczenia. Jedyną korzyścią jest to, że nie wykonujemy ich legalnie. Natomiast z drugiej strony trzeba dodać, że to, co się zacznie 1 lutego br., jest tak niewyobrażalną ilością zbędnych obowiązków, które w dwójnasób znoszą obiektywną korzyść w postaci likwidacji rzeczy zbędnych.

**Do KSeF-u jeszcze przejdziemy. Pozostańmy chwilę przy deregulacji Rafała Brzoski. Jeżeli pan uważa, że pewne rzeczy zostały usunięte i dobrze, ale są to rzeczy powierzchowne, to może oni potrzebują więcej czasu, by dokopać się do rzeczy ważniejszych. Czy jest to w ogóle możliwe? Czy ktoś im na to pozwoli?**
To jest bardzo ważne pytanie. Dlaczego? Bo geneza tego zaśmiecania prawa zbędnymi obowiązkami jest, niestety, mało ciekawa, gdyż wiąże się to z cichym lobbingiem. Obowiązki są nakładane po to, żeby ktoś zarobił na ich wykonaniu na koszt obywatela. Czyli zmusza się obywatela do wydawania pieniędzy na rzeczy zbędne. Najlepszym przykładem są te wszystkie JPK-i, czyli jednolite pliki kontrole, które wprowadzono dla najważniejszego podatku, twierdząc, że uszczelnią podatek od towarów i usług; obowiązek przesyłania ewidencji jakby miał tu jakiekolwiek znaczenie, a zwroty tego podatku wzrosły o 100 mld zł – ze 113 mld na 219 mld zł w latach 2021-2023, a od 2024 roku już utajnia się te kwoty zwrotu, bo są prawdopodobnie na tym samym poziomie.
Za wprowadzeniem zbędnych obowiązków kryją się interesariusze, którzy mają świetne relacje z władzą i potrafią obronić swoje „przyczółki prawne" dzięki czemu zarabiają pieniądze. Ja tu nic oryginalnego nie mówię. Na tym polega funkcjonowanie nie tylko Unii Europejskiej, ale także większości państw, bo nastąpiła atrofia władzy działającej w interesie publicznym. Władza działa na korzyść lobbystów.

**Jak pan ocenia z kolei działania rządu dotyczące deregulacji? Przyjęto kilka pakietów deregulacyjnych. Czy to jedynie działania na użytek opinii publicznej, które na dobrą sprawę nic nie wnoszą?**
Niestety, nie nastąpiła zmiana jakościowa: ilościowa tak, jakościowa nie.

**A na poziomie UE? W 2025 roku Unia Europejska przyjęła kilka dyrektyw o charakterze deregulacyjnym, głównie w ramach pakietu omnibus. Były też uproszczenia w pakiecie mobilności.**
To opowieść z tej samej bajki.



FOT. WITOLD MODZELEWSKI

**Chodzi o to, żeby cały czas terroryzować obywateli jakąś niewyobrażalną ilością nakazów, żeby cały czas obywatel był niepewny, bał się, że może naruszy jakiś kolejny przepis, mówi prof. Witold Modzelewski**

**Jeżeli nam tak słabo idzie z deregulacją i w kraju, i w Unii, mamy pływanie po powierzchni bez głębszych zmian, to z jakimi konsekwencjami musimy się liczyć? Czy da się w ogóle zauważalnie zredukować biurokrację?**
Istotą rządzenia na tzw. Zachodzie: Unia Europejska jest tworem nie polskim, tylko tworem starej Europy, jest zasypywanie obywatela niewyobrażalną ilością nakazów i zakazów, mimo że wiadomo, że nie tylko nie zna adresat tych przepisów, ale nawet ich autor. Ale to nie ma żadnego znaczenia. Chodzi o to, żeby cały czas terroryzować obywateli jakąś niewyobrażalną ilością nakazów, żeby cały czas obywatel był niepewny, bał się, że może naruszy jakiś kolejny przepis. Tego jednak nikt nie sprawdza. Sprawdzanie stanowi marginalny procent zdarzeń, które są regulowane, bo tego nawet sprawdzić się nie da. Unia Europejska pod tym względem, a my teraz też jesteśmy już dzieckiem Unii Europejskiej, rządzi w ten sam sposób. Nie wiem, czy pani wie – jesteśmy z różnych pokoleń, więc gdy zaczęła się okupacja niemiecka Kongresówki w roku 1915 do 1918, wtedy wszyscy byli przerażeni tym, że dzień w dzień są wydawane jakieś absurdalne, niezrozumiałe dla nikogo, niewykonywalne obowiązki, czyli to już było. Byliśmy wtedy częścią „Zachodu" (okupacja niemiecka, częściowo austriacka). Wszystkie akcje deregulacyjne obiektywnie nie mają większego znaczenia. Większości nakazów nikt nie przestrzega, bo się ich nie da przestrzegać. Nie jestem ideologiem Unii Europejskiej. Jestem empirystą.

**To przejdźmy jeszcze do Krajowego Systemu e-Faktur. Tak, jak pan wspomniał, obowiązkowe stosowanie KSeF-u rozpoczęło się 1 lutego. Od pierwszego dnia dla dużych przedsiębiorców, a od 1 kwietnia 2026 dla pozostałych podatników. W poprzedniej naszej rozmowie powiedział pan, że KSeF jest „absurdalny z samej istoty i zbędny". Czy patrząc na to, co dzieje się wokół KSeF-u, nadal pan tak uważa?**
To, co się dzieje, całkowicie to potwierdza. Do niedawna mało kto się tym interesował: podatnicy byli przekonani, że tego nie będzie, ale ten absurd zaczął się już w niedzielę. Wystawianie faktur władzy, a nie kontrahentom jest w istocie rzeczy absurdem. Pomysł jest wręcz surrealistyczny i nie da się go poprawić. Wszystkie obowiązki, które nałożono na podatników, one są niewykonalne. Do końca tego tygodnia 4,5 tys. dostawców powinno zacząć milionom konsumentów wystawiać faktury, których nigdy nie zobaczą. Z każdym konsumentem, czyli milionami odbiorów gazu, prądu należało uzgodnić „sposób udostępnienia" tej nowej faktury. Tego nie uzgodniono. To ostatni akord Polskiego Ładu z 2023 r., który pogrążył politycznie ówczesną władzę. Nie wiem, czy oni mają tego świadomość, że może to dotyczyć również obecnej większości.

**Chyba nie do końca. Już nie mówiąc o tym, że to się kłóci z deregulacją.**
Na pewno.

**Rząd tłumaczy, że KSeF wdrażany jest głównie w celu uszczelnienia VAT i zwiększenia efektywności administracji skarbowej poprzez centralizację obiegu faktur elektronicznych. W jaki sposób to „uszczelni" VAT? Przecież faktura fałszywa niczym nie różni się zewnętrznie od prawdziwej.**

**Nie mam pojęcia. Trudno to zrozumieć.**
Niech mi ktoś udowodni, w jaki sposób przesyłanie do władzy faktur uszczelni ten podatek, kiedy 95 proc. faktur jest fakturami wystawianymi rzetelnie, natomiast te 5 proc., o które chodzi, zniknie w morzu tryliardów zbędnych informacji. Czyli im władza ma więcej informacji, tym rzadziej jest w stanie dostrzec istotne działania fałszerzy. Władza ma się skoncentrować na oszustach, a nie dręczeniu zwykłych obywateli. Cały ten pomysł polega na tym, żeby dręczyć zwykłych, uczciwych obywateli zbędnymi obowiązkami i nie mieć czasu na zajmowanie się tymi, którzy „biznesowo" wyłudzają VAT.

**Chcę jeszcze zapytać o składkę zdrowotną. Od 2026 r. przedsiębiorcy zapłacą wyższą minimalną składkę zdrowotną. To przykład obciążenia, które rośnie automatycznie, bez potrzeby uchwalania nowych przepisów. Innym przykładem jest podatek od nieruchomości. Stawki waloryzowane są corocznie o wskaźnik inflacji. Czy taka częsta waloryzacja jest konieczna?**
To, że się daniny publiczne waloryzuje o wskaźnik inflacji, to akurat jest dobre. Nic mądrzejszego na świecie nie wymyślono. Jeżeli stawki są kwotowe, to trzeba je waloryzować. Pytanie, czy ukrywać ten wzrost opodatkowania poprzez wyższą waloryzację niż rzeczywista inflacja, czy też doprowadzać do obniżenia opodatkowania? Tu akurat uważam, że to należy do rutyny rządzenia.

**A to, że nie zmieniają się stawki VAT, progi podatkowe też jest w porządku?**
Progi podatkowe to inny problem. Stawki VAT są procentowe, a poza tym mamy stawki o charakterze epizodycznym (od 2011 r.!). Nie są waloryzowane progi podatkowe oraz stawki akcyzy, bo akcyza w większości jest kwotowa. Jest ścieżka podwyżek stawek akcyzy. Podatki to naprawdę ogromna dziedzina wiedzy. Ona jest, niestety, oddana od co najmniej już ośmiu lat w ręce tzw. ludzi z rynku. To znaczy takich ludzi, którzy zajmowali się optymalizacją podatkową, a potem zaczęto z nich robić urzędników. Można się nauczyć świetnie unikania opodatkowania, natomiast wiedza o zarządzaniu podatkami, daninami publicznymi z perspektywy interesu publicznego jest czymś zupełnie odwrotnym. Tę wiedzę powinno przechowywać państwo, a jeżeli tego nie robi, to mamy taki efekt: tysiąc niekonsekwentnych, lobbystycznych obowiązków, absurdalnych nowych akcji, nieudanych, bo wiadomo, że akcja z KSeF zakończy się klęską. Czy ktoś ogłosi, że zakończyła się sukcesem, to znaczy, że zinwigilowano społeczeństwo w sposób zagrażający naszej prywatności. A gdy to się skończy klęską, to wszyscy zadadzą pytanie: po co to robiliśmy? Mamy kłopot od co najmniej pięciu lat z polityką fiskalną. Tak nieudanej operacji jak „Polski Ład" nie było nigdy w historii, a przecież stanowił on efekt zbiorowego wysiłku tzw. ludzi z rynku. W zeszłym roku nominalnie spadły dochody budżetowe. Od dawna takich przypadków nie było. Nie ma profesjonalizmu w polityce podatkowej. Polityka podatkowa to jest przecież kwintesencja rządzenia, istota wiedzy podatkowej. Jeżeli spadają nominalnie dochody, a ponoć mamy wzrost gospodarczy, to znaczy, że spada efektywność systemu. To znaczy, że robimy to źle.

**To co zrobić, żeby wydatki tak bardzo nie przewyższały dochodów?**
Czeka nas „podatek wojenny" w wysokości kilku procent PKB. Jednak żadna niepopularna decyzja nie będzie podjęta ani w roku przedwyborczym ani w roku wyborczym – tak jest w demokracji. Są bowiem takie momenty, w których władza jest powściągliwa. Ale to nie zmienia faktu, że polityka podatkowa nie jest profesjonalna.

**Rządzący nie powiedzą, że np. przesuwamy z edukacji czy z czegoś innego pieniądze na obronność i inwestycje, albo nie powiedzą, że obcinamy programy socjalne, bo musimy więcej wydawać na obronność.**
Jeżeli cztery lata polityki „odstraszania" doprowadziło do tego, że trzeba kilka procent PKB przeznaczyć na zbrojenia, bo nam zagraża wojna, to znaczy, że taki właśnie mamy bilans polityki. Po co było to robić? Po to, żeby jeszcze więcej wydawać? „Oddalać zagrożenie"? Teraz ono jest ponoć jeszcze większe. Jaki sens miało wydatkowanie pieniędzy przez tyle lat i doprowadzanie do tego, że trzeba jeszcze więcej wydać? Jaki był efekt polityki „odstraszania"? ©℗

eprasa.pl 63e598aed5

# Żabka ma problem?

**Michał Piękoś**
michal.piekos@polskapress.pl

**Żabka od lat buduje imperium sklepów convenience na każdym rogu ulicy. Teraz na horyzoncie pojawia się nowy, agresywny gracz, który chce przejąć część tego rynku - i ma za sobą jednego z największych gigantów handlu w Polsce.**



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Agnieszka Kozłowska, CEO Dużego Bena

Duży Ben, dotąd kojarzony z siecią sklepów alkoholowych, zmienia model biznesowy i rusza z franczyzową ofensywą w największych miastach. Pytanie brzmi: czy czeka nas wojna o każdy narożnik i każdego klienta? „Franczyza pozwala nam łączyć siłę dużej organizacji z przedsiębiorczością lokalnych partnerów" - tłumaczy Agnieszka Kozłowska, CEO Dużego Bena.

Zielone szyldy stały się tak powszechne, jak przystanki autobusowe, a model franczyzowy - maszyną do ekspansji. Teraz jednak na ten sam tor wjeżdża ciężki skład z logo Eurocashu.

### Duży gracz przechodzi na franczyzę

Grupa Eurocash oficjalnie zapowiedziała przejście sieci Duży Ben z modelu agencyjnego na franczyzowy. Transformacja ma ruszyć już w pierwszym kwartale 2026 roku i potrwać do końca 2027. W praktyce oznacza to jedno: szybkie zagęszczanie sieci, ekspansję w największych miastach i otwarcie drzwi dla tysięcy lokalnych przedsiębiorców, którzy do tej pory masowo wybierali Żabkę.

Na pierwszy ogień pójdą kluczowe regiony - Mazowsze, Dolny Śląsk, Wielkopolska i Zachodniopomorskie oraz cztery największe rynki miejskie: Warszawa, Wrocław, Poznań i Szczecin. To dokładnie te same lokalizacje, w których Żabka ma dziś najsilniejszą pozycję i najwyższą rentowność.

Eurocash nie ukrywa ambicji. Nowe sklepy Dużego Bena będą powstawać już wyłącznie w modelu franczyzowym, a dotychczasowe placówki zostaną przebudowane i wciągnięte do nowego systemu. Koncern finansuje pełny remodeling - od witryn po wnętrza - dorzuca szkolenia, system bonusów, wsparcie technologiczne i dostęp do aplikacji mobilnej oraz kanałów e-commerce.

W skrócie: dokładnie ten sam pakiet narzędzi, który przez ostatnią dekadę pozwolił Żabce urosnąć do kilkunastu tysięcy punktów.

- Model franczyzowy pozwoli szybciej i bardziej elastycznie reagować na zmieniające się warunki rynkowe. Widzimy w tym modelu realny potencjał do dalszego wzrostu sprzedaży, zwiększania dostępności sklepów dla klientów oraz budowania stabilnej skali biznesu w kolejnych latach - podkreśla Agnieszka Kozłowska, CEO Dużego Bena.

Za tymi korporacyjnymi frazami kryje się brutalna logika rynku: skala, skala i jeszcze raz skala. Im więcej sklepów, tym lepsze warunki zakupowe, większa rozpoznawalność marki i większa presja na konkurencję.

A Eurocash nie jest przypadkowym graczem. To największy hurtowy dystrybutor zajmujący się zakupem, magazynowaniem i dostarczaniem do sklepów tzw. produktów szybkozbywalnych w Polsce i właściciel całej sieci formatów franczyzowych - od ABC i Groszka po Delikatesy Centrum i Lewiatana. Obsługuje dziesiątki tysięcy sklepów, dysponuje własną logistyką, technologią i budżetami marketingowymi, o których mniejsi gracze mogą tylko pomarzyć.

Jeśli ktoś ma zasoby, by rzucić realne wyzwanie Żabce, to właśnie Eurocash.

### Franczyza na granicy nasycenia

Żabka oczywiście nie stoi w miejscu. Sieć rozwija ofertę gastronomiczną, usługi finansowe, paczkomaty, a nawet własne dark stores pod szybkie dostawy. Ale jej model opiera się na jednym filarze: masowej franczyzie i nieustannym zagęszczaniu punktów.

Pojawienie się drugiego tak silnego gracza w tym samym modelu oznacza wojnę o najlepsze lokalizacje i franczyzobiorców. A tych nie jest nieskończenie wielu.

Już dziś rynek franczyzy handlowej w Polsce zaczyna się nasycać. Koszty wynajmu lokali w dużych miastach rosną, a marże są pod presją inflacji i drogiej energii. Jeśli Eurocash zacznie agresywnie kusić przedsiębiorców pakietami wsparcia i niższymi kosztami wejścia, część z nich może odwrócić się od Żabki.

Zwłaszcza że Grupa finansuje przebudowę sklepów i oferuje wynagrodzenie postojowe na czas remodelingu - coś, czego mniejsi operatorzy zwykle nie są w stanie zapewnić. W dłuższej perspektywie może to doprowadzić do ostrej konsolidacji rynku osiedlowego handlu. Zamiast tysięcy niezależnych sklepów - kilka gigantycznych sieci franczyzowych walczących o dominację w miastach.

Dla konsumentów oznacza to wygodę i dostępność, ale też coraz większą standaryzację i presję cenową. Dla małych przedsiębiorców - rosnącą zależność od wielkich operatorów i ich warunków. Dla Żabki - pierwsze od lat realne zagrożenie dla hegemonii.

- Transformację sieci Duży Ben zaprojektowaliśmy w taki sposób, aby proces przejścia dla przyszłych franczyzobiorców był prosty, komfortowy i wspierany na każdym kroku. Naszym celem jest stworzenie modelu, który pozwoli partnerom skupić się na sprzedaży i rozwoju biznesu, a nam konsekwentnie budować ogólnopolską skalę sieci - podkreśla Agnieszka Kozłowska.

Jeśli Duży Ben rzeczywiście przyspieszy ekspansję zgodnie z planem Eurocashu, w ciągu kilku lat polskie miasta mogą wyglądać zupełnie inaczej - z czerwono-czarnymi szyldami konkurującymi z zielonymi niemal drzwi w drzwi.

Pytanie nie brzmi już, czy Żabka dostanie konkurencję. Pytanie brzmi: jak brutalna będzie ta wojna o rynek sklepów „za rogiem" - i kto wyjdzie z niej zwycięsko. ©℗

DROBNE

**Jak zamieścić ogłoszenie drobne?** Telefonicznie: 800 472 852
Przez internet: www.kurierlubelski.pl e-mail: reklama@kurierlubelski.pl
W Biurze Reklamy:

**LUBLIN**
**Biuro Ogłoszeń**
**Krakowskie Przedmieście 10**
tel. 503 138 578, 81 446 28 02, fax 81 446 28 14
e-mail: reklama@kurierlubelski.pl

**LUBLIN**
**Biuro Reklamy**
**Krakowskie Przedmieście 10 lok. 3**
tel. 81 446 28 49 do 858, fax 81 446 28 19
e-mail: reklama@kurierlubelski.pl

AUTOREKLAMA

nasze komunikaty.pl

REKLAMA 0011477313

**OGŁOSZENIE O PRZETARGU**

**PSM „KOLEJARZ" w Lublinie**
ul. Nadbystrzycka 11 tel. 81-525-10-31
e-mail: gzm@kolejarz.lublin.pl

**ogłasza przetarg na:**

**Frezowanie/mycie ciśnieniowe poziomów/pionów kanalizacyjnych i zabezpieczenie rur instalacji sanitarnej w zasobach PSM „Kolejarz" w Lublinie**

Specyfikacje zamówienia do pobrania na stronie www.kolejarz.lublin.pl w zakładce przetargi.

Oferty przyjmujemy do dnia 2.03.2026 r. do godz. 12.00 w Sekretariacie Zarządu Spółdzielni przy ul. Nadbystrzyckiej 11.

Zastrzegamy prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

REKLAMA 0011476179

**Burmistrz Łęcznej**

**informuje, że w dniu 6.02.2026 r. na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Łęcznej wywieszony został oraz opublikowany w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej Urzędu na okres 21 dni, wykaz nieruchomości stanowiących mienie komunalne:**

- **przeznaczonych do oddania w dzierżawę** /Zarządzenie Nr 18/2026 Burmistrza Łęcznej z dnia 6.02.2026 r./
- **przeznaczonych do sprzedaży** /Zarządzenie Nr 19/2026 Burmistrza Łęcznej z dnia 6.02.2026 r. Zarządzenie Nr 20/2026 Burmistrza Łęcznej z dnia 6.02.2026 r./

REKLAMA 0011476105

**WÓJT GMINY MEŁGIEW,**

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r., poz. 1145 z późn. zm.)

**informuje,**

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Mełgiew przy ul. Partyzanckiej 2 wywieszono na okres 21 dni wykaz nieruchomości Gminy Mełgiew przeznaczonych do oddania w najem oraz użyczenie.

Wykaz zamieszczono również w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Mełgiew – www.ugmelgiew.bip.lubelskie.pl w zakładce Obwieszczenia i Ogłoszenia Wójta Gminy Mełgiew.

## Nieruchomości

MIESZKANIA - WYNAJMĘ

**MIESZKANIE** do wynajęcia. 2-pok z kuchnią 55 m$^2$
Lublin ul. Żołnierska (Rogatka warszawska). t. 605-616-111

## Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

**GLAZURNIK** solidny tel: 663-796-353

**MONTAŻ** karniszy, suszarek, żyrandoli, szafek, mebli, zamków, ścianki działowe, sufity podwieszane, malowanie, hydraulika, elektryka, nietypowe zlecenia, 601-351-338

**MYCIE,** malowanie dachów, elewacji, szkła, kostki brukowej itp. odśnieżanie dachów, placów, chodników, wywóz śniegu,, 514-299-106

**OKNA,** konserwacja, regulacja, uszczelnianie. Balkony, tarasy - sufity, ściany, balustrada, terakota, 601-351-338

**Remonty, wykończenia mieszkań i lokali - kompleksowo, naprawy hydrauliczne, elektryczne drobne naprawy 508-56-56-52, 81\740-03-99**

**ZŁOTA** rączka - awarie, naprawy, remonty A-Z, hydraulika, udrażnianie kanalizacji, elektryka, nietypowe zlecenia, 601-351-338

**ZŁOTA-RĄCZKA,** remonty; 693 051 624

OGRODNICZE

**WYCINKA** drzew, podcinanie, porządkowanie działek, koszenie, usuwanie karp, wywóz gałęzi, odśnieżanie dachów, placów, chodników, wywóz śniegu - całe województwo, 514-299-106

PORZĄDKOWE

**SPRZĄTANIE** piwnic, strychów, garaży, działek, domów po lokatorach i zmarłych, wywóz rzeczy, ubrań, gruzu, kucie, prace rozbiórkowe, odśnieżanie dachów, placów, chodników, wywóz śniegu - całe województwo, 887-069-855

**WYWÓZ** złomu, sprzętu agd, rtv, gruzu, sprzątanie działek, piwnic, inne, rozbiórki domów, szklarni itp, odśnieżanie dachów, placów, chodników, wywóz śniegu - całe województwo, 514-299-106

INNE

**KOMPLEKSOWE** uprzątanie, strychów, garaży, mieszkań, wywóz sprzętu AGD, złomu, gruzu, starych, zepsutych mebli, koszenie zaniedbanych działek kosą spalinową, rozdrabnianie gałęzi rębakiem, 530-373-641

## Towarzyskie

**ALA** 50 lat. tel. 781-981-776

**PAN** 50 lat Bl. t.726-288-400

**SANDRA,** 885-213-554

eprasa.pl 63e598aed5

# *Jesteśmy teraz mądrzejsi, uważniejsi i staramy się unikać konfliktów*



**Piosenkarka Urszula w Plejadzie o nowym otwarciu w swym małżeństwie z młodszym od niej o 24 lata Tomaszem Kujawskim** Fot. Sylwia Dąbrowa

## Z ŻYCIA GWIAZD

**Małgorzata Rozenek o duchowości w samotności**
Celebrytka w wywiadzie dla podcastu „Rachunek sumienia" otworzyła się na temat religijności. – Nie mam wątpliwości co do tego, że Bóg istnieje – powiedziała. Dodała jednak, że nie wychowuje synów w wierze, ponieważ „ma problem z przeżywaniem wspólnotowo duchowości" i jej zdaniem powinno się to odbywać w samotności.

**Anna Lewandowska sprawdza siebie z trenerem**
Celebrytka pochwaliła się serią zdjęć z zawodów sportowych w Bilbao, do których przystąpiła w duecie z hiszpańskim trenerem personalnym. To już trzeci start żony Roberta Lewandowskiego i jej najlepszy wynik. – Lubię sprawdzać siebie i widzieć realny progres – podpisała fotografie.

**Agustin Egurrola nie deklarował się politycznie**
Choreograf w 2021 r. przeniósł się z TVN do TVP, zasiadając w jury programów „Dance, Dance, Dance" i „You Can Dance". Naraził się tym znajomym z branży – w tym Kindze Rusin i Michałowi Piróg owi, którzy krytykowali go za takie posunięcie. – Okazało się, że moje przejście do TVP odebrano jako deklarację polityczną, mimo że nią w ogóle nie było – powiedział teraz w Plejadzie. I dodał: Najbardziej dotknęło mnie, że odwrócili się ode mnie ludzie, których uważałem za przyjaciół.
**(GZL)** Fot. Sylwia Dąbrowa



## W TELEWIZJI



**Bez urazy**
**Polsat, 20:00**
Maddie jest nieodpowiedzialną 32-latką, która odpowiada na ogłoszenie w serwisie Craiglist. Zamieścili je nadopiekuńczy rodzice pewnego chłopaka. Przez Internet poszukują dziewczyny na randkę dla nieśmiałego syna. W ten sposób chcą pomóc mu nabrać pewności siebie przed rozpoczęciem studiów.

**U Pana Boga w ogródku**
**TVP Polonia, 20:50**
Do miasteczka Królowy Most agenci CBŚ przywożą gangstera Jerzego Czaplę, świadka koronnego w procesie przeciwko mafii. Szczegóły sprawy zna tylko komendant policji.

**Wichry Kołymy**
**TVP Historia, 21:10**
Rok 1937. Bohaterka Eugenia Ginzburg po pięciu miesiącach tortur i niekończących się przesłuchań otrzymuje „łagodny" wyrok 10 lat zesłania do obozu pracy. Żenia jedzie na Kołymę. Wyniszczone śledztwem kobiety wierzą, że odmieni się ich los.

**Wojownik**
**TV Puls, 22:15**
Tommy, były żołnierz, powraca do rodzinnego miasta. Postanawia wziąć udział w organizowanym tam turnieju mieszanych sztuk walki.Prosi o pomoc ojca. Niedługo później okazuje się, że do turnieju zgłasza się także jego brat.

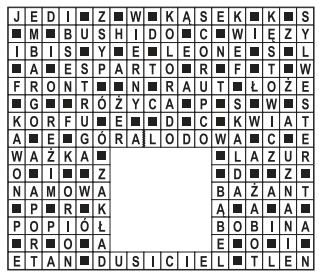
## KRZYŻÓWKA NR 22

**Poziomo:**
**1)** europejska stolica z Muzeum Kon-Tiki,
**6)** przerwa w podróży konno,
**11)** rozgrzewający składnik olejków eterycznych,
**12)** stan pod wpływem hipnozy,
**13)** bardzo drobny węgiel,
**14)** narząd z kłębuszkami,
**15)** roślina jak odmiana czerwieni,
**17)** nielot z Ameryki Południowej,
**18)** wojsko mongolskiego władcy,
**19)** rzymski bożek lasów górskich,
**20)** stróż prawa z Dzikiego Zachodu,
**23)** nadzienie krokieta lub pierogów,
**25)** ma węża w kieszeni, dusigrosz,
**26)** zagrał główną rolę w filmie „Uprowadzona",
**27)** krawiecki szablon, wykrój,
**28)** hazardowa gra w karty,
**31)** umiarkowany w naszym kraju,
**34)** Donald z kreskówek Walta Disneya,
**36)** duchowej nie ma w menu,
**37)** pracuje na przejściu granicznym,
**38)** wynagrodzenie dla Borysa Szyca,
**39)** regionalna nazwa kaszanki,
**40)** zszyte skórki futerkowe.

**Pionowo:**
**2)** figura akrobacji lotniczej,
**3)** kompres na stłuczone kolano,
**4)** imię pani Bovary,
**5)** długa wełna kóz angorskich,
**6)** lekkie i płytkie obuwie damskie i męskie,
**7)** twierdzenie zaskakująco sprzeczne,
**8)** praktyka w zakładzie pracy,
**9)** Gabriela Wilczyńska w serialu „Klan",
**10)** krzyżówka zbóż chlebowych,
**16)** skorupa małża lub ślimaka,
**21)** Szykulska lub Wiśniewska,
**22)** przeplata się z wątkiem,
**23)** piesek „Przekroju",
**24)** wąskie, kobiece spodnie,
**29)** chronologiczny zapis dziejów,
**30)** włoski lub okupacyjny,
**32)** europejski kraj z Wilnem,
**33)** miasto nad rzeką Seracz (mazowieckie),
**34)** wódz afrykańskich plemion,
**35)** głodnemu na myśli (w porzekadle).




### ROZWIĄZANIE NR 21



## HOROSKOP

**Wodnik (20.01 - 18.02)**
Energia sprzyja działaniu. Odważna decyzja przyniesie zysk, lecz horoskop dzienny radzi uważać na słowa i trzymać emocje na wodzy.
**Ryby (19.02 - 20.03)**
Spokój i konsekwencja popłacą. Horoskop na dziś zapowiada, że ktoś doceni Twoją cierpliwość, a wieczór da miłe wytchnienie...
**Baran (21.03 - 19.04)**
Rozmowy nabiorą tempa. Nowa informacja zmieni plan dnia, lecz horoskop dzienny na środę wróży, że ostatecznie okaże się korzystna.
**Byk (20.04 - 20.05)**
Emocje będą u Ciebie silniejsze niż zwykle. Zadbaj o granice, bo horoskop dzienny mówi, że szczera rozmowa uzdrowi relację z otoczeniem.
**Bliźnięta (21.05 - 21.06)**
Twoja charyzma będzie przyciągać ludzi. Horoskop na dziś wróży, że przed Tobą dobry dzień na wystąpienia i odważne propozycje.
**Rak (22.06 - 22.07)**
Harmonia jest w zasięgu ręki. Horoskop dzienny na środę mówi, że wybór serca zamiast rozsądku przyniesie zaskakującą radość.
**Lew (23.07 - 22.08)**
Intuicja poprowadzi Cię do celu. Horoskop dzienny zapowiada, że ukryta sprawa wyjdzie na jaw, dając Ci przewagę nad innymi oraz spokój.
**Panna (23.08 - 22.09)**
Chęć zmiany rośnie. Horoskop na dziś wyraźnie wróży, że krótka podróż lub nowy pomysł odświeży Twoją motywację oraz zapał.
**Waga (23.09 - 22.10)**
Obowiązki wymagają skupienia. Horoskop dzienny na środę mówi, że wytrwałość zostanie zauważona dziś przez ważną osobę.
**Skorpion (23.10 - 21.11)**
Kreatywność będzie kwitła bez ograniczeń. Horoskop dzienny mówi, że nieszablonowe rozwiązanie pomoże rozwiązać cudzy problem.
**Strzelec (22.11 - 21.12)**
Wrażliwość to Twój atut. Horoskop na dziś zapowiada, że jeśli zaufasz przeczuciu, dzień zakończy się spokojem oraz dobrym snem.
**Koziorożec (22.12 - 19.01)**
Będziesz przez cały dzień w doskonałej formie. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że dużo uda Ci się dzięki temu osiągnąć.

kurierlubelski
www.kurierlubelski.pl
Redaktor naczelny **Krzysztof Nowacki**, Z-ca redaktora naczelnego **Marek Podgajny**, Prezes Makroregionu **Aureliusz Mikos**, Kierownik działu reklamy **Karolina Rudnicka**
Redakcja Krakowskie Przedmieście 10/1, 20-002 Lublin, **tel. 81 44-62-800, fax 81 44-62-819, redakcja@kurierlubelski.pl,** Druk Drukarnia ZPR Media S.A., 04-190 Warszawa, ul Jubilerska 10
POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.** ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twaróg**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Tomasz Osoliński**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.kurierlubelski.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 63e598aed5

# Polak medalistą olimpijskim! Drugi skok to już była poezja

**Zbigniew Czyż**
redakcja@polskapress.pl

SKOKI NARCIARSKIE. **Rozmowa z Wojciechem Toporem, trenerem kadry B reprezentacji Polski w skokach narciarskich, byłym szkoleniowcem i wychowawcą „srebrnego" Kacpra Tomasiaka.**

**Rozpiera pana duma? W ubiegłym sezonie Kacper Tomasiak był pana podopiecznym w kadrze B, zatem to pan ukształtował go jako skoczka.**
To wielki sukces Kacpra. Cały czas czuję wielkie emocje, radość i wzruszenie. Polskie skoki przeżywają wspaniałe chwile. Głos mi się łamie i płyną łzy szczęścia. Igrzyska są raz na cztery lata, a Kacper ma zaledwie 19 lat i zdobył srebro już w swoim debiucie na najważniejszej imprezie. Ja natomiast nie patrzę na to w ten sposób, że jeszcze niedawno trenowałem Kacpra i że jest w tym moja szczególna zasługa.

**Co takiego się stało, że talent Kacpra eksplodował właśnie teraz? Jeszcze w ubiegłym sezonie zajmował miejsca w drugiej dziesiątce Pucharu Kontynentalnego. Niewielu kibiców wiedziało o jego istnieniu.**
Kacper jest wielkim talentem. To powtarza każdy trener, który miał okazję i przyjemność z nim pracować. Ma chłodną głowę, potrafi kontrolować emocje, a nerwy ma niemal ze stali.

**W czym Tomasiak jest lepszy od innych skoczków?**
Odejście z progu, można powiedzieć, że to jest coś wrodzonego. Aż miło patrzeć jak to wykonuje. Już w lecie inni trenerzy, nawet gdy Kacper jeszcze nie wygrywał, podchodzili i mówili, że ma niesamowite predyspozycje. Bo to jest coś wspaniałego jak skacze.



FOT. PAP/GRZEGORZ MOMOT

**- Czekam na więcej - powiedział po zdobyciu srebrnego medalu olimpijskiego w Predazzo Kacper Tomasiak**

**Jak wyglądało od kuchni to dochodzenie Kacpra do tak wielkiej formy? Już w lecie w Pucharze Kontynentalnym spisywał się bardzo dobrze.**
W największym skrócie, to we wcześniejszych latach pracowałem z trenerami z pierwszej kadry stosując się do jednego wspólnego planu. W tym roku postanowiłem, że - mówiąc nieskromnie - to ja będę rozdawał karty i te przygotowania poszły według mojego pomysłu i systemu. Wiadomo jednak, że nie byłem i nie jestem w tym wszystkim sam. Mamy w grupie wielu specjalistów, którzy nam pomagają. Na wyniki pracuje cały sztab. Bardzo przyczynił się do sukcesu chociażby mój asystent Robert Mateja, który prowadził Kacpra razem ze Sławomirem Hankusem w Szkole Mistrzostwa Sportowego. To zaprocentowało, bo przejście do kadry B Kacpra było fajne, płynne.

**Jaką osobą jest Kacper poza skocznią?**
Jest skromny, bardzo ułożony i inteligentny. Potrafi celnie zażartować, jest bardzo lubiany przez innych zawodników w grupie.

**Nie ma zagrożenia, że po tak wielkim sukcesie może mu uderzyć do głowy przysłowiowa woda sodowa?**
Na pewno nie. Znam Kacpra bardzo dobrze i jestem o tym przekonany.

**Skoki Tomasiaka na skoczni normalnej to była perfekcja?**
Prawie. W pierwszym skoku od strony technicznej to był świetny skok, nawet z lekkim zapasem, że można było wylądować odrobinę dalej. W drugiej serii, to była poezja. Ręce same skłaniały się do oklasków.

**Tak szczerze, zakładał pan przed konkursem, że stać Tomasiaka na podium?**
Już miejsce w pierwszej dziesiątce byłoby sukcesem. Po treningach był w gronie faworytów, ale ja już po treningach w Zakopanem, przed wylotem na igrzyska w niego wierzyłem.

**Na dużej skoczni w Predazzo będzie w stanie powalczyć o drugi medal na igrzyskach?**
Jak najbardziej! To co jest jego niezwykle silną stroną, czyli odbicie, nie będzie odgrywało aż tak dużej roli jak na skoczni normalnej, ale pokazywał już nieraz, że świetnie radzi sobie na dużych obiektach. Może być trochę trudniej, aby stanąć na podium, ale na pewno nie jest bez szans. ©℗

**SKOKI NARCIARSKIE**

**Wyniki konkursu olimpijskiego na skoczni normalnej**
1. Philipp Raimund (Niemcy) 274,1 pkt (102 i 106,5 m)
**2. Kacper Tomasiak (Polska) 270,7 (103 i 107 m)**
3. Gregor Deschwanden (Szwajcaria) 266 (106 m i 107 m) i Ren Nikaido (Japonia) 266 (101 i 106,5 m)
5. Valentin Foubert (Francja) 263,3 (102,5 i 102,5 m)
...
**35. Paweł Wąsek (Polska) 119,8 (97,5 m)**
**38. Kamil Stoch (Polska) 119,2 (100 m)**

# Palacz odchodzi z Motoru. Jego nowym klubem będzie Odra Opole

**Kamil Wojdat**
k.wojdat@kurierlubelski.pl

PIŁKA NOŻNA. **22-letni Krystian Palacz przeniósł się z Motoru Lublin do pierwszoligowej Odry Opole. W klubie ze stolicy Lubelszczyzny spędził 2,5 roku, rozgrywając w tym czasie 49 meczów.**

„Pali" dołączył do Motoru z Lecha Poznań w czerwcu 2023 roku, tuż po tym jak Motor wywalczył awans na zaplecze Ekstraklasy. Rok później wspólnie z kolegami z drużyny sam świętował promocje - do krajowej elity.

Palacz przed długi czas był ważną postacią zespołu trenera Mateusza Stolarskiego, zacięcie rywalizując o miejsce w składzie z Filipem Lubereckim. Jeszcze ten sezon zaczynał, jako podstawowy obrońca. Z czasem jednak lewą stronę przysłowiowo zamurował „Luberek".

- Krystianowi kończy się kontrakt za pół roku, on oczekuje większej liczby minut. I też jest kwestia tego, że my też musimy się rozwijać, szukać kolejnych opcji. Dlatego to była decyzja podparta wnioskami tego, co jest na tu i teraz i co nas czeka w przyszłości - tłumaczył trener Stolarski decyzję o wystawieniu Palacza na listę transferową.

Na tej znaleźli się jeszcze Florian Haxha i Renat Dadashov. Od grudnia poprawiła się jednak sytuacja tego drugiego, który dał dobrą zmianę w spotkaniu z Pogonią Szczecin.

- Renat został wystawiony na listę transferową, bo zasłużył po okresie rundy jesiennej, żeby tam po prostu być. Teraz Renat zasługuje na to, żeby go z tej listy ściągnąć. I może tak zrobię (śmiech) - mówił po starciu z ekipą szczecińską. - „Dada" dostosował się do sytuacji, w której się znajduje i zaczął pracować. I jedyne o co mnie zapytał, to czy jeżeli będzie wyglądał dobrze, to ma jeszcze szansę czy już go skreśliłem. Ja powiedziałem, że do momentu, kiedy jest w klubie, ma szansę i nie mogę się doczekać jego zmiany - dodawał szkoleniowiec. ©℗



FOT. ARCHIWUM: MICHAŁ JANEK

**Lewy obrońca Motoru w tym sezonie zagrał tylko siedem razy**

# Nasza kawaleria lodowa kontra fenomenalny Jankes z Wisconsin

**Paweł Wiśniewski**
redakcja@polskapress.pl

ŁYŻWIARSTWO SZYBKIE. **Prestiżowy amerykański portal „The Athletic" wytypował 26 sportowców spoza USA, którzy wyróżniają się w poszczególnych dyscyplinach i mają największe szanse na medal.**

Oczywiście chodzi o podium XXV Zimowych Igrzysk Olimpijskich. Wśród panczenistów został wymieniony Damian Żurek.

Dzisiaj na torze Milano Speed Skating Stadium zobaczymy trzech Polaków - wspomnianego Damiana Żurka oraz Marka Kanię i Piotra Michalskiego. Panowie wystartują na dystansie 1000 metrów - początek zmagań o godz. 18.30.

„The Athletic" uważa, że jeżeli ktoś ma pokonać amerykańską gwiazdę łyżwiarstwa szybkiego - Jordana Stolza, to może to zrobić tylko Żurek. W zawodach kończących rywalizację w Pucharze Świata w niemieckim Inzell, 26-letni zawodnik KS Pilica Tomaszów Mazowiecki dwukrotnie triumfował na 500 metrów, zresztą w imponującym stylu (34.09 i 34.06). Za każdym razem ustanawiał rekord toru. A na koniec pokonał Stolza w bezpośrednim wyścigu.

Niedawno w rodzinnym Tomaszowie, na torze Arena Lodowa, triumfował w mistrzostwach Europy zarówno na 500, jak i 1000 metrów.

Przed startem w stolicy Lombardii nasz panczenista przyznaje, że jest w formie. - Wszystko idzie zgodnie z planem - powiedział.

Polakowi odpowiadają również warunki na torze w Mediolanie, bardzo podobnym do tego, na którym zawodnicy ścigają się w Polsce.

- Jest OK, nie widzę tutaj żadnych rzeczy, które by mi nie pasowały - wyjaśnia Damian Żurek. - Bardzo cieszę się, że wiraże są właściwie identyczne jak w Tomaszowie, bo promień jest dokładnie taki sam.

Dla sprintera to detal, który może mieć ogromne znaczenie w walce o setne sekundy. - Treningi pokazują, że jestem na wysokim poziomie i wszystko idzie zgodnie z planem.

Polak chwali również wioskę olimpijską.

- Warunki są bardzo dobre - ocenił Żurek. - Ja do tego mam „jedynkę", więc też całkowity komfort wypoczynku po treningach. Wioska nie jest za duża, ale mnie to w stu procentach odpowiada. Nigdzie nie jest daleko, nie ma wielu zbędnych miejsc i rzeczy, a na stołówkę mamy kilka kroków. Wiadomo, że Włosi robią fenomenalne makarony, a to jeden z głównych składników diety sportowca, więc więcej mi do szczęścia nie potrzeba. A do tego wygodne łóżko pozwala naprawdę dobrze wypocząć - dodał.

Na swoim koronnym dystansie, 500 metrów, Damian Żurek wystąpi w sobotę.

- Traktuję igrzyska tak naprawdę jak każde inne zawody - podkreśla Żurek. - Zawsze chcę jeździć szybko, zawsze chcę wygrywać. Czy to Puchar Świata, czy mistrzostwa świata, czy mistrzostwa Europy - zawsze podchodzę na sto procent i daję z siebie tyle, ile mogę. Mocno pracuję z psychologiem i wiem, że trzeba podejść do tego właśnie tak, jak do wszystkich innych zawodów, czyli ze spokojną głową. ©℗

eprasa.pl 63e598aed5

# SPORT

www.sportowy24.pl

**BIEGI NARCIARSKIE**

**Monika Skinder zakończyła olimpijski sprint na kwalifikacjach**
Zawodniczka MULKS Tomasovii Tomaszów Lubelski zakończyła zmagania na 33. miejscu. Do ćwierćfinału, z 89 zawodniczek biorących udział w eliminacjcach, awansowało 30 z najlepszymi czasami. Skinder zabrakło 1.87 sekundy. Jutro czeka ją kolejny start indywidualny, tym razem na dystansie 10 kilometrów stylem dowolnym. Początek o godzinie 13.



FOT. ARCHIWUM: ANDRZEJ BANAŚ

**KOSZYKÓWKA**

**Jutro rewanż we Francji**
W rewanżu 1/4 finału EuroCup zawodniczki LOTTO AZS UMCS Lublin zagrają jutro (godz. 20) z BLMA Montpellier. Aby awansować, muszą we Francji odrobić 24 pkt. straty z pierwszego meczu.

## Dominik Kopeć z minimum na halowe mistrzostwa świata

**Kamil Wojdat**
k.wojdat@kurierlubelski.pl

LEKKA ATLETYKA. **Sprinter Agrosu Zamość - Dominik Kopeć zajął trzecie miejsce w biegu na dystansie 60 metrów podczas halowego mityngu lekkoatletycznego w niemieckim Dortmundzie.**



FOT. ARCHIWUM: PAWEŁ RELIKOWSKI/POLSKA PRESS

Zamościanin potwierdził dobre przygotowanie do tegorocznych startów pod dachem. W eliminacjach uzyskał 6,61 s, ale finałowy bieg w jego wykonaniu był jeszcze szybszy. Sprinter Agrosu zmagania w Sparkassen Indoor Meeting (World Athletics Indoor Tour Bronze) zakończył ostatecznie na trzecim miejscu, uzyskując w finale rezultat 6,57 s 31-letni zawodnik zapewnił sobie także prawo startu w halowych mistrzostwach świata seniorów, które w dniach 20-22 marca zostaną rozegrane w Kujawsko-Pomorskiej Arenie Toruń.

Po zwycięstwo w Niemczech sięgnął Oliwier Wdowik z Resovii Rzeszów, który po świetnej drugiej połowie dystansu pokonał linie mety w czasie 6,55 s. Przed Kopciem uplasował się jeszcze Węgier Dominik Illovszky - 6,56 s.

Rezultat zamojskiego sprintera jest gorszy o zaledwie 0,04 s od jego rekordu życiowego. Kopeć na początku marca 2023 roku był niezwykle blisko medalu halowych mistrzostw Europy seniorów w tureckim Stambule. Zajął wtedy miejsce tuż za podium z czasem 6,53 s, przegrywając brązowy krążek ze Szwedem Henrikiem Larssonem o 0,001 s. Rekord Polski w tej konkurencji od 1987 roku wynosi natomiast 6,51 s. i należy do Mariana Woronina.

**HMŚ wystartują 20 marca**

Zawody w Toruniu potrwają trzy dni. - Realizujemy bardzo wiele akcji, które mają sprawić, by młodzi ludzie byli bardziej aktywni i wybierali lekką atletykę. Wielkie imprezy, takie jak Halowe Mistrzostwa Świata Kujawy Pomorze 26, to doskonała okazja, by pokazać polskim kibicom, zwłaszcza tym młodszym, piękno naszego sportu - podkreślił Sebastian Chmara, prezes Polskiego Związku Lekkiej Atletyki. ©℗

# Awans na wyciągnięcie ręki. Bogdanka LUK zagra w Turcji

**Krzysztof Szuptarski**
k.szuptarski@kurierlubelski.pl

SIATKÓWKA. **Jutro (godz. 17.30) Bogdanka LUK Lublin zmierzy się na wyjeździe z Halkbankiem Ankara. Zwycięstwo w stolicy Turcji zapewni żółto-czarnym pierwszą lokatę w grupie B i bezpośredni awans do ćwierćfinału Ligi Mistrzów.**



FOT. ARCHIWUM: MICHAŁ JANEK

Lubelscy siatkarze w debiutanckim sezonie w Lidze Mistrzów są niepokonani

Aktualnie w tabeli grupy B Bogdanka LUK jest liderem, z kompletem czterech zwycięstw i dorobkiem 10 punktów. Drugie miejsce zajmuje Galatasaray HDI Stambuł (6 pkt.), trzeci jest belgijski Knack Roeselare (5 pkt.), natomiast stawkę zamyka Halkbank (3 pkt.).

Lublinianie są więc w komfortowej sytuacji, ale wyjazd do Ankary z pewnością nie będzie formalnością. Halkbank, mimo ostatniego miejsca w tabeli, wciąż liczy się w walce o wyższe lokaty i przed własną publicznością będzie chciał przedłużyć swoje szanse na awans. Mistrzowie Polski mają jednak wszystko w swoich rękach - komplet punktów w Turcji będzie oznaczać nie tylko przypieczętowanie pierwszego miejsca, ale także uniknięcie dodatkowej rundy play-off.

W sezonie 2025/26 w Champions League siatkarzy rywalizuje 20 klubów, podzielonych na pięć grup po cztery drużyny. Zwycięzcy grup bezpośrednio awansują do ćwierćfinałów. O trzy pozostałe miejsca w najlepszej ósemce powalczą zespoły z drugich miejsc oraz najlepsza drużyna spośród tych, które zakończą fazę grupową na trzeciej pozycji. Te ekipy zmierzą się w rundzie play-off, której stawką będzie awans do ćwierćfinału.

To właśnie w starciu z Halkbankiem, Bogdanka LUK zainaugurowała zmagania w Lidze Mistrzów. 9 grudnia 2025 roku Lublinianie rozpoczęli swoją przygodę w europejskiej elicie od mocnego uderzenia, rozbijając przed własną publicznością turecki zespół 3:0. Wypełnione trybuny w hali Globus niosły team znad Bystrzycy do pierwszego zwycięstwa w Champions League. Podopieczni trenera Stephane'a Antigi wygrali poszczególne sety do 20, 14 i 13. Tamto spotkanie zapisało się w historii klubu - teraz w Ankarze może rozpocząć się kolejny rozdział przygody na Starym Kontynencie.

Lubelscy siatkarze polecieli do Ankary w nienajlepszych nastrojach. Bogdanka LUK przegrała bowiem trzy ostatnie spotkania w PlusLidze. Złą serię mogła przerwać w poprzedniej batalii z przedostatnim w tabeli Barkomem Każany, jednak to Ukraińcy triumfowali w „Kozim Grodzie" po tie-breaku.

Ostatni mecz w fazie grupowej Bogdanka LUK rozegra 18 lutego w hali Globus, podejmując Galatasaray.

**Bez dwóch atakujących**

Bogdanka LUK wciąż musi sobie radzić bez duetu atakujących - Mateusza Malinowskiego i Kewina Sasaka. Niewykluczone, że w najbliższym czasie klub przeprowadzi transfer medyczny. ©℗

# Trener Startu Lublin nie wyklucza transferów

**Krzysztof Nowacki**
k.nowacki@kurierlubelski.pl

KOSZYKÓWKA. **W trakcie obecnego sezonu trener PGE Startu Lublin Wojciech Kamiński wymienił już trzech zagranicznych zawodników. To nie musi być koniec kadrowych zmian.**

- Będziemy się przyglądać, obserwować i rozmawiać - mówi o wzmocnieniach drużyny. - Pamiętajmy jednak, że każda drużyna ma swój budżet - dodaje szkoleniowiec.

Drużyna z Lublina jest zeszłorocznym wicemistrzem Polski, co było dużą niespodzianką. W tym sezonie zapowiada się ciężka walka o utrzymanie. W 19 meczach Start odniósł tylko sześć zwycięstw, a piatkowa porażka w Toruniu (88:97) była czwartą z rzędu.

- Głównym powodem porażki były straty i błędy. Brakowało u nas dyscypliny i ciężko powiedzieć, czym było to spowodowane. Był to kolejny mecz, w którym nie pokazaliśmy tego, jak chcieliśmy grać - twierdzi Wojciech Kamiński. - Innym powodem porażki były szybkie ataki Torunia po naszych stratach i niecelnych rzutach. Biegali bardzo dobrze - dodaje.

Szansa na grę w fazie play-off oddala się. Do zakończenia rundy zasadniczej pozostało 11 spotkań. - Jeszcze nie jest czas na podsumowanie sezonu, natomiast ja w głowie mam już swoje przemyślenia i swoje wiem. Nie jest to jednak moment, żeby się tym dzielić - uważa trener.

Początek sezonu nie zapowiadał takich problemów. We wrześniu Start wywalczył Superpuchar Polski. Występy w lidze nie były jednak już tak udane i czerwono-czarni szybko zadomowili się w dolnych rejonach tabeli.

Na przełomie grudnia i stycznia kontrakty w Starcie stracili Tevin Mack, Trevian Tennyson i Elijah Jamil Hawkins. Ich miejsce w kadrze zajęli Liam O'Reilly, Conner Frankamp oraz Jean-Pierre Tokoto.

Nowe trio poprowadziło drużynę do trzech zwycięstw w czterech kolejnych meczach. Ale passa się zakończyła. ©℗



FOT. ARCHIWUM: WOJCIECH SZUBARTOWSKI

Wojciech Kamiński pracuje w Starcie drugi sezon. Rok remu poprowadził klub po srebro mistrzostw Polski

eprasa.pl 63e598aed5